

Odkręciła gaz i wysadziła dom.
Anna T. usłyszała wyrok



strona 10

Panu Stanisławowi
stuknęła setka!

strona 12



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

23 - 29 lipca 2024 r. ■ nr 30 (580) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Były wójt prezesem gminnej spółki. Opozycja grzmi



Pieniądzy mi
nie brakuje,
a i nadmiarem czasu
nie dysponuję

**Stanisław
Gołębiowski**,
były wójt
gm. Końskowola,
radny powiatowy

Stanisław Gołębiowski będzie kierował Przedsiębiorstwem
Wodociągowo - Komunalnym w Końskowoli.

- Tu może chodzić tylko o stanowisko i czerpanie zysku z publicznych
pieniędzy - mówi Radosław Barzenc, były przewodniczący rady gminy.

STR. 8

Dyrektor naszego szpitala z milionem oszczędności. Rekordzista

Piotr Rybak STR. R2

Święto Policji z awansami. Lista



STR. 4

W Zagrodach przygotowania do dożynek idą pełną parą

Panie zbierają i suszą zioła, które wykorzystają
do upieczenia wieńców dożynkowych

STR. 6

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto **Laweta gratis**
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

tel.: 512 843 897, 507 156 808



Przybędzie miast w powiecie. Aż trzy

STR. R3

Puławy: Zbiórka na pomnik Księżnej
Izabeli

STR. 2

Nici z reorganizacji ruchu na kolizyjnym
skrzyżowaniu

STR. 3

Miasto szuka wykonawcy przebudowy
starej hali

STR. 6

Powiat: Z ponad 2 promilami jechała
ekspresówką

STR. 8

Brzeście: Wybory sołtysa do powtórki

STR. 21

Baranów: Co w raporcie o stanie gminy?

STR. 22

Żyrzyn: Oczyszczalnia do remontu.
Gmina szuka wykonawcy

STR. 22

Końskowola: Mieszkańcy chcą więcej emek.
Co na to wójt?

STR. 23

Markuszów: Upamiętnił dawnych
żydowskich mieszkańców

STR. 24

Wąwolnica: Będzie przebudowa placu targowego. Mieszkańcy: Nareszcie!

Gmina właśnie szuka
wykonawcy robót.

STR. 23

Obecnie miejsce to spędza sen z powiek władz gminy.
Ale niebawem, dzięki dotacji, zmieni się nie do poznania

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gofębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• **Biuro Ubezpieczeń**
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• **Redakcja Tygodnika**
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Niła 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
TYLKO OGŁOSZENIA
BEZPŁATNE (WARTOŚĆ
SPRZEDAWANEGO
PRZEDMIOTU
DO 1 000 ZŁ)

• **Pośrednictwo**
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

R E K L A M A

PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Mieszkańcu Puław, wesprzeź budowę pomnika Księżnej Izabeli?

O finansowe wsparcie realizacji pomysłu puławian prosi Klub Rotariański, który wspólnie z Muzeum Czartoryskich i Instytutem Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa podpisał list intencyjny w tej sprawie. - W ten sposób chcemy, by w 2025 roku była uczczona 280. rocznica urodzin i 190. rocznica śmierci Księżnej - mówią społecznicy.

Księżna godna pomnika

Izabela z Flemingów Czartoryska była wybitną postacią, silnie związaną z Puławami.

- Patriotka i propagatorka polskości (była w Stronnictwie Patriotycznym, które tworzyło Konstytucję 3 Maja), kolekcjonerka (m.in. „Dama z łasiczką” Leonarda da Vinci - obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie, „Portret młodzieńca” Rafaela Santi - zaginiony w czasie II wojny światowej), inicjatorka i założycielka w Puławach pierwszego na ziemiach polskich muzeum, mecenaska pisarzy, malarzy, intelektualistów, protektorka Tadeusza Kościuszki. Zbierała pamiątki znakomych i męcznych ludzi (Bolesław Chrobry, Kazimierz Wielki, Stefan Batory, Jan Zamojski, Żółkiewski, Czarniecki,... i in.), które, jak pisała: „potomności powierzam”, a gromadziła je w Świątyni Sybilli i Domku Gotyckim wg programu: „Przeszłość Przyszłości”.

Była przyjaciółką ludności Puław i wieśniaków z okolicznych wsi, założyła 3 szkoły elementarne, w tym jedną dla dziewcząt. Do dziś na Włostowicach stoi budynek szkoły elementarnej, w której uczyły się wiejskie dzieci (obecnie jest tam Muzeum Oświatowe). Pisała książki po polsku, po francusku i po angielsku. Izabela była matką siedmiorga dzieci - opowiada Krystyna Wilczyńska-Ciemiega z Klubu Rotariańskiego w Puławach.

Mieszkańcu, dorzuć cegiełkę

Pomysł budowy pomnika „Pani na Puławach” zrodził się już kilka lat temu i został zgłoszony jako projekt do Budżetu Obywatelskiego Miasta Puławy. Ostatecznie do jego realizacji jednak nie doszło. Ale idea powróciła. W czerwcu list intencyjny w tej sprawie podpisały Muzeum Czartoryskich, IUNG i Klub Ro-



Ławeczka - pomnik Księżnej Izabeli ma stanąć przed Pałacem Czartoryskich

**Budowę ławeczki - pomnika Księżnej Izabeli Czartoryskiej można wesprzeć wpłatą na konto:
93 1240 2412 1111 0010 4870 7344
tytuł wpłaty: ławeczka**

tariański, który to zgodnie z treścią listu miał zająć się pozyskaniem środków na budowę.

- Pomnik to historia w wersji wizualnej. To uczestnik i reprezentant historii, a także medium refleksji historycznej. Pomniki wkomponowane w architekturę miasta pozwalają na celebrowanie społecznej pamięci, przywołują obrazy przeszłości, pozwalają, by zapamiętać jakiś jej fragment. Niech „strażnikiem pamięci” o Izabeli Czartoryskiej wielce zasłużonej dla rozwoju i sławy Puław będzie ławeczka-pomnik jej poświęcona. Niech jej spiszowa figura będzie relacją historii ze współczesnymi odbiorcami. Niech ta ławeczka-pomnik afirmuje i uświęca wielkość jej czy-

nów - mówi nasza rozmówczyni.

W założeniu pomnik stanie przed Pałacem Czartoryskich.

- Na pomnik-ławeczkę będzie ogłoszony konkurs i zostanie wybrany ten projekt, który spełni wymogi artystyczne i będzie mieć atrybuty pozwalające zidentyfikować portretowaną osobę - informuje Krystyna Wilczyńska-Ciemiega i dodaje:

- Wiemy, że jest dużo innych wydatków na różne materialne potrzeby człowieka, ale ludziom potrzebne też są przeżycia, emocje, pamięć, w tym przede wszystkim o tym, co działo się w naszej małej ojczyźnie, a warto jest upamiętnienia.

Marta Pietroni

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	23-24.VII. Wt - Śr	25.VII. Czw	26-29.VII. Pt - Pn
G 2D DUBBING Animowany/ komedia, b/o, 96 min.	13:30	14:00, 16:00	15:30
B 2D DUBBING Animowany/Familijny, od 4 lat, 78 min.	11:30, 15:30	10:00, 12:00	11:45
T 2D NAPISY Katastroficzny, od 13 lat, 122 min.	17:30	18:00	
HOR 2D NAPISY Western, od lat 15, 181min.	19:45		
Z 2D DUBBING Animowany/familijny, b/o, 85 min.			13:45
DE 2D DUBBING Akcja/komedia, od 13 lat, 127 min.			17:30
WI 2D NAPISY Thriller/ psychologiczny, od 15 lat, 77 min.		20:15	
B	pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) + 2 zł seanse 3D		

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA 81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE 81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY 81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO 81 880 45 54
SĄD REJONOWY 81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA 81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY 81 450 22 74
URZĄD CELNY 81 886 82 91
SANEPID 81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA 81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI 81 886 33 20
URZĄD PRACY 81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI Usługi transportowe Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA Iwona Kula-Przeżdziecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE Szkło Instal 669 422 544
TAPICER Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrys 668 251 541
NAPRAWY
AGD Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO- REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA Anna Olejnik 501 688 522

Z przebudowy skrzyżowania w centrum miasta nici

Zarząd Dróg Wojewódzkich nie widzi potrzeby przebudowy skrzyżowania ul. Lubelskiej i Grabskiego w Puławach. W opinii urzędników z Lublina częstym stłuczkom nie jest winna sygnalizacja, a kierowcy, którzy nie przestrzegają przepisów.



To zdarzenie ze stycznia tego roku. Z danych policji wynika, że w latach 2022-2024 na tym skrzyżowaniu doszło do 12 kolizji

Problematyczne skrzyżowania

Ulica Lubelska jest jedną z najważniejszych, a zarazem najruchliwszych arterii miasta. Dlatego to właśnie na niej najczęściej dochodzi kolizji. Do niebezpiecznych skrzyżowań należy to z ul. Wojska Polskiego i Gościńcy, a po przebudowie także z ul. Norwida i Grota-Roweckiego. Również to z ul. Grabskiego w sąsiedztwie urzędu miasta i supermarketu Kaufland jest

dla kierowców problematyczne. Sytuacja ta ciągnie się od lat i mimo prób podejmowanych przez urzędników, nic się nie zmienia. Wyjściem z sytuacji mogłaby być reorganizacja ruchu i dodanie lewoskrętu, dzięki czemu sygnalizacja pozwoliłaby skręcającym w lewo bezproblemowo pokonać skrzyżowanie, wstrzymując ruch na innych pasach.

Zarządcą ul. Lubelskiej, będącej fragmentem drogi wojewódzkiej nr 874, jest Zarząd

Dróg Wojewódzkich w Lublinie. To właśnie tam już niejednokrotnie kierowane były pisma w tej sprawie. Jak dotąd bezskutecznie.

Marszałek mówi „nie”

Kolejną próbę uzmysłowienia problemu urzędnikom z Lublina podjął miejski radny. Tomasz Kraszewski złożył interpelację, w której w imieniu mieszkańców prosi o zmianę organizacji ruchu w feralnym miejscu. Puławski

ratusz prośbę radnego skierował dalej, do lubelskiego ZDW. Na początku lipca przyszła odpowiedź na wniosek. Został on negatywnie rozpatrzony przez Marszałka Województwa Lubelskiego, który swoją decyzję uzasadnił faktem, że ruch na ww. skrzyżowaniu, jak i sąsiednich jest kierowany sygnalizacją świetlną wyposażoną w sygnalizatory ogólne - informuje prezydent Paweł Maj.

Jak wynika z pisma, marszałek wziął pod uwagę protokoły policji z 12 kolizji, do jakich doszło na tym skrzyżowaniu w latach 2022 - 2024.

- W 7 przypadkach było to nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, zaś w 2 nieprawidłowe wykonanie manewru skrętu, pozostałe pojedyncze przypadki obejmowały niezachowanie właściwej odległości między pojazdami czy nie zastosowanie się do sygnałów sygnalizacji świetlnej - argumentuje marszałek.

Marta Pietroni

Radny chciał ulżyć podróżnym. Miasto ma inny plan

Radny miejski z PiS Marian Budzyński zawnioskował do prezydenta Puław o ustawienie toalety przy przystanku busów w sąsiedztwie supermarketu Kaufland. Miasto Puław nie jest właścicielem terenu - odpowiada Paweł Maj i informuje, że ma inne plany.

Z przystanku komunikacji dalekobieżnej znajdującego się na terenie parkingu supermarketu Kaufland odjeżdżają busy w różnych kierunkach - do Lublina, Nałęczowa, Opola Lubelskiego czy Warszawy. Dlatego korzysta z niego codziennie wielu pasażerów. Mimo tak dużego ruchu, jak zauważa radny, w tym miejscu nie ma publicznej toalety. Dlatego skierował do władz miasta zapytanie w sprawie możliwości ulokowania jej na przystanku. Podróżnicy nie mają możliwości załatwienia potrzeb fizjologicznych - podnosi Marian Budzyński, a oprócz tego dopytuje o zapowiadane przez prezydenta stworzenie jednego miejsca, z którego będą odjeżdżały au-

tobusy dalekobieżne. - Obecnie jest to rozlokowane w kilku miejscach i podróżni nie wiedzą, z których przystanków mają udać się w podróż - przypomina radny miejski.

Prezydent Paweł Maj odpowiedział krótko - teren, na którym znajduje się wspomniany przystanek nie jest własnością miasta i z tego powodu nie może realizować tam inwestycji. Jednocześnie zwraca uwagę na coraz bardziej realną budowę centrum przesiadkowego, które miałyby powstać na części terenu po byłym dworcu PKS między ul. Wojska Polskiego a Lubelską, który miasto odkupiło od upadającego przewoźnika. Jak informowaliśmy w poprzednim numerze, rada miasta w czerwcu uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania dla tego terenu. Dodatkowo miasto w tym roku zleciło przygotowanie dokumentacji technicznej, obejmującej zaprojektowanie wspomnianego centrum przesiadkowego, gdzie także jest przewidziana toaleta. - Zakładamy, że do końca 2026 r. taki dworzec powinien zostać wybudowany - informuje prezydent Paweł Maj.

Marta Pietroni

Radny na inspekcji. Tam, gdzie pięknie zrewitalizowane, grzeje niemiłosiernie

Radny powiatowy KO Paweł Romański sprawdził różnicę temperatur na miejskich terenach, które przeszły rewitalizację i gdzie praktycznie nie ma drzew i tam, gdzie jej nie przeprowadzono z nienaruszonym drzewostanem. Sięga 23,3 stopnia Celsjusza. - Wyciąć drzewo to kwestia godziny, a żeby ono wyrosło, to kwestia 20-30 lat - mówi w kontekście nasadzeń na puławskich Błoniach.



Na cieszącym się dużym zainteresowaniem puławian placu zabaw na Błoniach temperatura sięgnęła prawie 50 stopni Celsjusza

Żar z nieba nie odpuszcza, ulga w cieniu

Już od kilku tygodni zarówno mieszkańcom Puław, jak i wielu rejonów Polski doskwierają upały i jak wskazują prognozy, na razie nie mamy co liczyć na zmianę pogody. Temperatury sięgają nawet 35 stopni w cieniu. A ile w takim razie jest na słońcu, w naszym mieście, gdzie dodatkowo nagrzewają się budynki, asfaltowe ulice i chodniki z kostki brukowej? Trud sprawdzić tego postanowił zadać sobie radny powiatowy Paweł

Romański. W sobotę 13 lipca w godzinach południowych wskoczył na rower.

- Kupiłem najtańszy pirometr i ruszyłem w miasto ok. 11:30. Cały objazd rowerem zajął mi ok. 40 minut. Temperatura w Puławach wg. IUNG PIB wynosiła w tym czasie ok. 28 stopni. Pomiar wykonywałem nie schodząc z roweru - celując w ziemię - pisze w swoim profilu w mediach społecznościowych.

- Chciałem z czystej ciekawości sprawdzić, czy ta różnica temperatur w cieniu i w miej-

scach nasłonecznionych jest aż tak duża, bo nie wierzyłem w to, co przeczytałem w internecie, że te odsłonięte place zabaw są aż tak niebezpieczne - tłumaczy.

Gdzie w Puławach szukać ochłody w upał?

Pan Paweł sprawdził temperaturę w kilku miejscach, chętnie wybieranych przez puławian do spędzania wolnego czasu i rekreacji. Temperatura na placu zabaw na zrewitalizowanych kilka lat temu Błoniach, z tartanową nawierzchnią wynosiła...bagate-

”



Paweł Romański, radny powiatowy
Wolałbym, aby ludzie poruszali się po mieście rowerami, niż stracić 10 drzew, które dają cień

la prawie 50 stopni (49,6 stopnia Celsjusza). W tym samym czasie kilkaset metrów dalej, na placu zabaw pod drzewami przy ul. Kaniowczyków pirometr wskazał już tylko 29,4 stopnia. Nieco chłodniej, bo 26,7 stopnia było przy ruchliwej ul. Lubelskiej w okolicy stacji Orlen i supermarketu Aldi. Ale już po drugiej stronie ulicy na wystawionym na słońce chodniku urządzenie wskazało 42,8 stopnia. Na wybetonowanym placu przez urzędem miasta było 44,7 stopnia, a niedaleko stamtąd na deptaku między kościołem Garnizonowym a budynkiem komendy powiatowej policji - 26,3. Na Alei Królewskiej w sąsiedztwie Skweru Niepodległości pirometr wskazał 25,3 stopnia, a na samym skwerze - 43,7. Na Marinie radny zmierzył ponad 38 stopni. Najprzyjemniej było w dolnym Parku Czarotoryskich - 23,3 stopnia.

- Zebrany materiał nie ma charakteru naukowego, a jest pewną refleksją czy miasto, któ-

re tworzymy, na pewno tworzymy przyjaznym dla siebie - pyta Paweł Romański.

Jak wspomina, przed rewitalizacją na Błoniach nie było żadnego drzewa. Po uporządkowaniu tego miejsca pojawiły się co prawda nowe nasadzenia, zarówno krzewów, jak i drzew, jest jednak w tym jeden szkopuł.

- Ale jeszcze nie wyrosły, one po kilku latach w dalszym ciągu nie dają cienia. Ta koncepcja rewitalizacji Błoni z zasadzeniem drzew była dobra, tylko zwróćmy uwagę na to, jak wolno to się dzieje. Wyciąć drzewo to kwestia godziny, a żeby ono wyrosło, to kwestia 20-30 lat.

Radny zwraca uwagę, że często zdarza się, że drzewa są wycinane ze względu na realizowane inwestycje, np. pod budowę tak potrzebnych wszędzie parkingów.

- Wolałbym, aby ludzie poruszali się po mieście rowerami, niż stracić 10 drzew, które dają cień - podkreśla.

Jak wykazał eksperyment pana Pawła, najchłodniej było w dolnym Parku Czarotoryskich, gdzie jeszcze nie widać zbytniej ingerencji człowieka.

- Nasuwa mi się tu pewna refleksja. Ten nasz park, szczególnie w tej dolnej części, poniżej pałacu jest mocno zaniedbany i może niech taki pozostanie - podsumowuje radny Romański.

Mieszkańcy chwalą, urzędnikom każą wyciągać wnioski

Inicjatywę Pawła Romańskiego chwalą mieszkańcy Puław i internauci.

- Świetna inicjatywa! Mam nadzieję, że zostaną wyciągnięte wnioski i coś pozytywnego się zadzieje. Place zabaw w pełnym słońcu, bez żadnych drzew, to jest totalna porażka - napisała pani Inga.

W podobnym tonie wypowiada się inni.

- Bo place powinno się wkomponowywać w istniejący drzewostan. W bogatym Londynie w parkach nie ma betonu tylko trawa i stare drzewa. A my wszystko byśmy wyrzneli, wybetonowali, ptaki przegonili lub wytruili - dodaje pani Anna.

Marta Pietroni

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca kat. C, C+E, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – mechanik, Końskowola/ Gorem – Work	1	6 850,00 zł	u
Robotnik myjący naczepy samochodowe, Końskowola/ Gorem – Work		32 zł/ godz.	z
Pracownik ubojowy, Końskowola/ Gorem – Work	1	4 300,00 zł	u
Sprzątaczką na hali produkcyjnej, Końskowola/ Gorem – Work	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy – placowy, Końskowola/ Gorem – Work	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Puławy/ Oris	1	4 600,00 zł	u
Cukiernik - ciastkarz, Żyrzyn/ GS	1	5 500,00 zł	u
Pracownik produkcji cukierniczej, Kazimierz Dolny	1	4 300,00 zł	u
Operator koparki kołowej, Puławy		5 000,00 zł	u
Kierowca kat. C	0,5	2 500,00 zł	u
Brukarz, Puławy		29 zł/ godz.	z
Pracownik przy dociepleniach budynków, Puławy		32 zł/ godz.	z
Pomocnik budowlany, Puławy		29 zł/ godz.	z
Nauczyciel techniki, Karmanowice/ SP	0,06	818,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Kębło/ SOS -W	1	4 908,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Wąwolnica/ Klinex		28,1 zł/ godz.	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

 JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
5.07.	Puławy, ul. Norwida	31 - latek z Puław	volvo	0,7 promila
6.07.	Puławy, ul. 6 Sierpnia	42 - latek z Puław	łódź motorowa	2,2 promila
		45 - latek z Puław	łódź motorowa	2,32 promila
6.07.	Kaleń	59 - latek z gm. Końskowola	motorower	2,34 promila
8.07.	Puławy, ul. Zielona	63 - latek z Puław	suzuki	1,98 promila
9.07.	Puławy, ul. Lubelska	34 - latek z Puław	audi	0,86 promila
9.07.	Puławy, ul. Polna	51 - latek z Puław	mercedes	3,12 promila
13.07.	Wólka Nowodworska/S12	41 - latka z Włodawy	skoda	2,38 promila
15.07.	Puławy, ul. Piłsudskiego	28 - letni obywatel Ukrainy zam. w Puławach	opel	0,72 promila
16.07.	Puławy, ul. Gościńczyk	56 - latek z Puław	bmw	2,16 promila

Powiatowe obchody Święta Policji w Puławach

58 funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Puławach awansowało na wyższe stopnie. Były przemówienia oraz podziękowania od władz miasta, powiatu i gmin za służbę i stanie na straży bezpieczeństwa mieszkańców.

W tym roku przypada 105. rocznica utworzenia polskiej policji. Funkcjonariusze z puławskiej komendy swoje święto celebrowali wczoraj w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich. Oprócz nich w uroczystości wziął udział zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie insp. Robert Micha, a także m.in. Prezydent Puław Paweł Maj, Starosta Puławski Teresa Gutowska oraz wójtowie gmin powiatu puławskiego.

Komendant Rafał Skoczyła w swoim przemówieniu podkreślał, że policja to przede wszystkim ludzie, którzy tworzą tę jednostkę, stojącą na straży bezpieczeństwa innych, na których mieszkańcy zawsze mogą liczyć. Dziękował policjantom z puławskiego garnizonu za ich pracę i zaangażowanie.

Jednym z ważniejszych momentów wczorajszych uroczystości było wręczenie aktów mianowania na wyższe stopnie służbowe.

- W tym roku w Komendzie Powiatowej Policji w Puławach awansowanych zostało 58 policjantek i policjantów, z czego w korpusie oficerów Policji – 4 funkcjonariuszy, w korpusie aspirantów Policji – 16 funkcjonariuszy, w korpusie podoficerów Policji – 18 funkcjonariuszy, natomiast



W tym roku awanse na wyższe stopnie służbowe odebrało 58 policjantów z puławskiej komendy

Lista awansowanych:

* na stopień starszego posterunkowego: post. D. Bednarczyk post. R. Bielec post. A. Grzelak post. J. Lejwoda post. M. Mika post. D. Niezabitowski post. O. Oleksik post. E. Reniuszek post. H. Róg post. O. Sałamaja post. M. Sowa post. M. Stępiak post. N. Strojek post. M. Sułek post. F. Szewczyk post. P. Wiórko post. A. Wiśniewska post. K. Wiśniewski post. M. Wlazły post. D. Wójtowicz	* na stopień sierżanta: st. post. M. Duda st. post. B. Głowacki st. post. D. Kozak (KP w Kazimierzu Dolnym) * na stopień starszego sierżanta: sierż. D. Kozak sierż. E. Skowrońska sierż. K. Stasiak * na stopień sierżanta sztabowego: st. sierż. T. Kamińska st. sierż. T. Kamola st. sierż. A. Kopacz st. sierż. K. Kuzioła st. sierż. Ł. Moskał st. sierż. P. Nowacki st. sierż. M. Okoń * na stopień młodszego aspiranta: sierż. sztab. K. Jasiak	* na stopień aspiranta: mł. asp. M. Budniak mł. asp. M. Gorgol mł. asp. P. Gral mł. asp. P. Grzesiowski mł. asp. Ł. Selmaj * na stopień starszego aspiranta: asp. D. Okonowski asp. M. Stopa * na stopień aspiranta sztabowego: st. asp. M. Bielecki st. asp. A. Goluch st. asp. R. Wąsik * na stopień komisarza: podkom. P. Bernat podkom. I. Pużuk * na stopień młodszego inspektora: podinsp. Mariusz Marzec
---	--	---

w korpusie szeregowych Policji - 20 funkcjonariuszy. Warto podkreślić, że Komendant Główny Policji awansował na wyższy stopień oficerski I Zastępcę Komendanta Powiatowego Policji w Puławach. Podinspektor Mariusz Marzec z dniem 24 lipca 2024 r. został młodszym inspektorem Policji - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej komendy.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Puławy Zbigniew Antoniak, 67 l. Parafianka, zm. 12.07. Marian Szczepan Sobczuk, 76 l. Puławy, zm. 12.07. Andrzej Tybor, 66 l. Jastków, zm. 12. 07. Leokadia Jasiuk, 92 l. Łągów, zm. 13.07.	Stanisław Drozd, 87 l. Markuszów, zm. 15.07. Sławomir Bogusław Tomaszewski, 61 l. Puławy, zm. 15.07. Mirosław Byzdra, 41 l. Puławy, zm. 16.07. Janina Jakubczak, 83 l. Motycz, zm. 17.07. Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721	Opole Lubelskie Anna Zarzycka, 74 l. Chodel, zm. 13.07. Janusz Przepiórka, 70 l. Kaliszany Kolonia, zm. 11.07. Jerzy Maj, 68 l. Wolica, zm. 13.07. Ewa Marzec, 64 l. Niezdów, zm. 13.07.	Wojciech Rafał Dobrowolski, 55 l. Poniatowa, zm. 18.07. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605 Czesław Ścibior, 85 l. Grabówki, zm. 12.07. Anna Czuryżkiewicz, 32 l. Jeżów, zm. 14.07. Alfred Stochmal, 93 l. Osiny, zm. 15.07.	Janusz Józwicki, 83 l. Ożarów Drugi, zm. 14.07. Marek Orzeł, 63 l. Opole Lubelskie, zm. 14.07. Artur Kamola, 61 l. Janiszów, zm. 14.07. Jadwiga Solis, 67 l. Ludwików, zm. 15.07. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880	Poniatowa Edward Popiołek, 82 l. Emilcin, zm. 13.07. Janina Głos, 59 l. Wronów, zm. 13.07. Jerzy Głos, 63 l. Wronów, zm. 14.07. Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49
--	--	---	---	--	--

W Zagrodach przygotowania do plecenia dożynkowych wieńców idą pełną parą



Aby gospodynie miały z czego pleść przepiękne wieńce dożynkowe, najpierw muszą same nazbierać i ususzyć potrzebne im do tego rośliny



W zbiorach zbóż, ziół i kwiatów paniom z Zagród pomagają także panowie



Panie z KGW w Zagrodach spotykają się wieczorami, by poskładać len w pęczki

Do dożynek gminnych został miesiąc, do prezydenckich niespełna dwa - jednak wzmożone przygotowania w Kole Gospodyń Wiejskich Zagrody trwają już od dłuższego czasu.

KGW Zagrody działa od niespełna 6 lat, mimo tego, ma już na swoim koncie niejedną sukces. - Nasze wieńce startowały w Dożynkach Prezydenckich już dwukrotnie - i dwukrotnie udało nam się umieścić województwo lubelskie na podium. Jesteśmy z tego bardzo dumni - mówi aktywna działaczka koła, Elżbieta Kozak.

Zaszczyt reprezentowania naszego województwa na tym ważnym dla kultywowania lokalnych tradycji wydarzeniu po raz trzeci, nie jest dziełem przypadku, a efektem wygrania przez Zagrody zeszłorocznego konkursu na dożynkach wojewódzkich za wieniec w kategorii tradycyjnej. Przygotowania do kolejnych dożynek już weszły w decydu-

jącą fazę. Właśnie trwa aktywne pozyskiwanie „materiałów” na przyszłe rękodzieła. - Panowie pomagali nam przy zbiorach i spawaniu konstrukcji wieńca. Aktualnie potrzebne zboże, zioła i kwiaty mamy już wysuszone, codziennie przychodzi około 12 pań i składamy je w małe pęczuszki. Przed nami są 2 konkursy, więc mamy ogrom

pracy - tłumaczy Elżbieta Kozak. Dożynki gminne, na których zostanie zaprezentowany pierwszy ze stworzonych przez koło wieńców, odbędą się 18 sierpnia, niespełna miesiąc później (14 sierpnia) w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbędą się dożynki prezydenckie. Wieńce oceniane są na podstawie 5 kryteriów: zgodności

z tradycją (w zakresie kompozycji, formy, materiałów i techniki), różnorodność użytych materiałów naturalnych, walorów estetycznych, wyrazu artystycznego nawiązującego do tradycyjnych wieńców oraz sposób prezentacji pracy.

Mateusz Kowalski

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Tańszy prąd z bonem energetycznym

Rodziny o niskich dochodach nie powinny odczuć zmiany cen energii elektrycznej, bo jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat w postaci bonu energetycznego. Wartość bezzwrotnego jednorazowego wsparcia wyniesie od 300 zł do 1200 zł.

Od 1 lipca br. wszyscy zapłacą 500 zł netto za 1 MWh, co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, która wynosi około 623 zł. Użytkownicy energii korzystają bowiem z ceny prądu zamrożonej wskutek interwencji rządu. Przed lipcem gospodarstwa domowe płać za prąd 410 zł netto za MWh - ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę dla gospodarstw domowych bez względu na roczny poziom zużycia. Skorzystanie z zamrożonej ceny nie wymaga zgłaszania, ani żadnych innych działań ze strony konsumentów. Zamrożona stawka zostanie zastosowana automatycznie.

Bon energetyczny

Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można złożyć wniosek o przyznanie bonu energetycznego, który ma częściowo zrekomensować podwyżki ceny prądu. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych lub 2500 zł dla gospodarstw jednoosobowych. Wnioski mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotówka za złotówkę.

Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników. Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.



Świadczenie zostanie wypłacone do końca 2024 r. lub na początku 2025 r. Szacuje się, że obejmie 3,5 mln gospodarstw domowych. Dotychczasowe rozwiązania mroząc ceny prądu oznaczały w praktyce jednakowe wsparcie zarówno dla najuboższych, jak i najbogatszych odbiorców. Wprowadzenie bonu energetycznego koncentruje wsparcie na najuboższych rodzinach.

W drugiej połowie 2024 roku zostanie utrzymana także dotychczasowa cena maksymalna na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu na zużycie dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Opłata mocowa zawieszona

Do zamrożonych cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii (np. w przypadku warunków atmosferycznych zmniejszających produkcję z OZE lub zwiększonego zapotrzebowania na moc). O jej wysokości decyduje prezes URE. Opłata ta wynosi od 2,66 do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia - im większe

zużycie energii, tym jest wyższa. Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszona na pół roku, do końca 2024 roku.

Dzięki zawieszeniu opłaty mocowej gospodarstwa domowe przez pół roku zaoszczędzą od 19,63 zł do nawet 109,96 zł brutto. Przeciętne gospodarstwo domowe o zużyciu energii wynoszącym około 2 MWh rocznie zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.

Można się spodziewać, że w drugim półroczu 2024 roku przeciętne gospodarstwo domowe zużyje ok. 1 MWh energii elektrycznej. Przy rozliczeniu tej kwoty według stawek zamrożonych, przeciętne gospodarstwo domowe zapłaci za energię elektryczną o ok. 239 zł netto mniej, niż gdyby obowiązywały ceny taryfowe zatwierdzone przez prezesa URE i nie byłoby zamrożenia.

Ile kosztuje prąd?

Zatwierdzona przez prezesa URE cena taryfowa prądu 623 zł netto za MWh to cena rynkowa, uwzględniająca koszty jego wyprodukowania. Od 2021 roku, decyzją rządu, ceny energii zostały zamrożone. Początkowo było to rozwiązanie, które miało obowiązywać do końca 2022 roku, ale - jak już wiemy - mrożenie potrwa co najmniej do końca tego roku.

Polski Komitet Energii Elektrycznej podkreśla, że jedynym sposobem na powstrzymanie wzrostu cen w dłuższym czasie jest przedstawienie polskiej energetyki na źródła zeroemisyjne, odnawialne źródła energii oraz energetykę jądrową i magazyny energii, które będą stabilizować system. To wymaga wielomiliardowych inwestycji, które są jednak niezbędne zarówno dla dobra planety i odchodzenia od paliw kopalnych, jak też dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Ewa Barlik

materiał powstał we współpracy z PGE

Puławska brama mostowa wraca do miasta, ale...w cyfrowej formie



Taki kiedyś wyglądała Brama Mostowa. Dziś możemy ją oglądać tylko na zdjęciach, albo teraz na filmie z wizualizacjami

Zniszczony w latach 40. ubiegłego wieku symbol miasta, jakim była puławska brama mostowa, może ponownie zachwycać oczy mieszkańców. Wszystko dzięki oddolnej, zrealizowanej z własnych środków inicjatywie grupy puławian, którzy „odbudowali” nieruchomość w wirtualnej wersji.

Witała gości

Wyjątkowa budowla, jaką była brama puławska wraz z półstałą przeprawą przez rzekę Wisłę, została oddana do użytku 6 sierpnia 1916 roku, znajdowała się ona u zbiegu ulic: Browarnej, Lubelskiej i 6 sierpnia. Szybko stała się ważnym symbolem miasta oraz nieodłącznym elementem puławskiej infrastruktury. Brama została bezpowrotnie zniszczona w 1944 roku podczas prowadzonych działań wojennych.

Odbudować, ale...wirtualnie

Pomysł, chociażby wirtualnego przywrócenia bramy, urodził się w głowie Roberta Bickiego. - Pomysł na bramę mostową wpadł mi do głowy zupełnie przypadkiem, w momencie przeglądania Grupy Puławy na Facebooku, gdzie w jednym z postów przedstawione były archiwalne zdjęcia. Pomyślałem sobie wtedy, że mam zdolności i możliwości stworzenia takiej bramy mostowej w zaciszu własnego pokoju. Od kilku lat prowadzę hobbystycznie kanał na YouTube „Fizyka od podstaw”, na którym szlifuję swoje umiejętności pracy z grafiką 3d i animacją - opowiada Robert Bicki. Jak relacjonuje pomysłodawca, w trakcie prac nad trójwymiarowym modelem budowli pojawiła się w nim ambicja, aby ustawić ją mniej więcej tak, jak postawiono ją ponad 100 lat temu. Aby było to możliwe, potrzebował kogoś z uprawnieniami do wykonywania lotów dronem. - Uznałem, że mógłby mi w tym pomóc Cezary Janisz.

Jako że nie jestem profesjonalistą, poprosiłem Cezarego o ściśle określony lot dronem z wymaganiami odnośnie natężenia ruchu oraz wskazaniemi możliwych problemów technicznych, które mogą pojawić się w nanoszeniu modelu na film. Wstępny projekt - kilkunastosekundową zjawkę, którą wykonałem we własnym zakresie, przekazałem Cezaremu, który uznał, że można by zrobić z tego nieco większy materiał, z krótkim scenariuszem opisującym bramę - tłumaczy.

Film z prawdziwą historią w tle

W ten sposób do inicjatywy dołączył Zbigniew Kielb, założyciel grupy „Mosty i Brama z Puław”, historyk i specjalista od bramy mostowej. Dzięki jego pomocy możliwe stało się napisanie scenariusza oraz jego merytoryczna poprawność - w finalnym filmie dowiadujemy się nie tylko o tym, jak wyglądała budowla, ale także o jej funkcjonalności oraz burzliwych przejściach, np.

o jej uszkodzeniu w 1939 roku i prowizorycznej naprawie. Na ostatnim etapie prac, aby zwiększyć profesjonalizm finalnego nagrania, Cezary Janisz zaangażował do projektu lektora. Na nagraniu można obejrzeć także pracę artysty, który niejednokrotnie już prezentował swoje dzieła mieszkańcom miasta. - Jako że na grupie Puławy od czasu do czasu umieszcza swoje posty Dmytro Bukhanovskiy, który maluje piękne prace przedstawiające miasto Puław, postanowiłem napisać też do niego. Chciałem wykorzystać jego talent do stworzenia szkicu miejsca, w którym niegdyś stała brama. Dmytro zgodził się, czego efekt można zobaczyć w filmie - precyzuje Robert Bicki. Finalny etap prac, czyli 4-minutowy film, który pokazuje puławską bramę mostową na tle aktualnej infrastruktury wraz z jej historią i losami, można zobaczyć na prywatnych Facebook'owych profilach twórców oraz na Facebook'owej stronie powiatu puławskiego.

Mateusz Kowalski

Miasto szuka wykonawcy do przygotowania projektu i przebudowy starej hali sportowej

To będzie jedna z większych i jakże potrzebnych inwestycji, wdrażanych w ostatnim czasie przez władze Puław. W realizacji zadania pomoże niemal 30 milionowa dotacja. Puławski ratusz czeka na oferty do 21 sierpnia.

Do remontu, bez dwóch zdań

Stara hala sportowa przy al. Partyzantów służy mieszkańcom Puław od połowy października 1974 r., czyli już blisko pół wieku. Okresowe kontrole stanu technicznego budynku wskazują już od kilku lat na konieczność gruntownej modernizacji. Jej koszt szacuje się w milionach. Będzie ona możliwa dzięki dotacji w wysokości 29,7 mln zł, jaką w ubiegłym roku miastu udało się pozyskać z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. W połowie lipca puławski ratusz ogłosił przetarg, który ma wyłonić wykonawcę najpierw projektu remontu, który następnie będzie musiał przeprowadzić wszystkie niezbędne prace. - Modernizacja zakłada wprowadzenie kolejnych funkcji sportowych i rekreacyjnych. Prace mają na celu dostosowanie hali do współczesnych założeń funkcjonalnych oraz do aktualnych wymogów bezpieczeństwa pożarowego, norm bezpieczeństwa i higieny pracy oraz do zapewnienia dostępności dla osób niepeł-

nosprawnych. Przebudowa będzie kompleksowym zamierzeniem wraz z wymianą wszystkich instalacji, systemów i elementów wyposażenia - informują urzędnicy.

Co się zmieni?

W ramach inwestycji władze Puław planują przesunięcie wejścia głównego i powiększenie hali basenowej o 4,5 przęsła kosztem istniejącej hali sportowej oraz rozbudowę zespołu zjeżdżalni od południowej części hali. Istniejąca szatnia zostanie przebudowana na koedukacyjną, mieszczącą 306 osób z przebieralniami i szafkami otwieranymi na zegarek basenowy po zbliżeniu. Z szatni na basen można będzie pójść schodami lub pojechać windą. W basenie będzie mogło przebywać na raz maksymalnie 250 osób - 220 w strefie basenowej i 30 w strefie SPA. W hali sportowej powstanie park trampolin, sala zabaw dla dzieci ze zjeżdżalnią, basenami z kulkami itp., a w strefie saun przewidziano m. in. grocie solną i śnieżną, czy 2 sauny fińskie. Nie zabraknie miejsca na strefę gastronomiczną. Po modernizacji obiekt ma być wyposażony w klimatyzację i panele fotowoltaiczne. Przebudowę przejdzie także parking, na którym znajduje się 80 miejsc parkingowych, 6 miejsc postojowych dla osób niepełnosprawnych oraz 2 - dla autokarów.

Marta Pietróń

O G Ł O S Z E N I E

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Wójt Gminy Puławy Informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4, 24-100 Puławy (parter) oraz na tablicach informacyjnych w miejscowości Wólka Gołębska, a także na stronie internetowej www.gminapulawy.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Puławy zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Puławy

Lp.	Położenie i nr działki	Pow. w m ²	Numer księgi wieczystej	Opis	Przeznaczenie w planie	Cena wywoławcza netto w zł	Wadium w zł	Termin przetargu
1.	Wólka Gołębska 1164/5 i 1165/5	1164	LU1P/00043633/4	nieruchomość niezabudowana	11MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	120.000,00	10.000,00	05.09.2024 r. godz. 10:00
2.	Wólka Gołębska 1164/6 i 1165/6	1162	LU1P/00043633/4	nieruchomość niezabudowana	11MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	120.000,00	10.000,00	05.09.2024 r. godz. 10:30

Przetarg odbędzie się w dniu 5 września 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4 pokój nr 1, parter (sala konferencyjna)
Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4 lub pod numerem tel. (+48) 81 889 05 28.

Wójt Gminy Puławy
/-/
mgr Kamil Lewandowski

Puławy, dnia 23 lipca 2024 r.

Nałęczów: Jazdę zakończyła... na ścianie sklepu

20-latka z Lublina straciła panowanie nad samochodem, skosiła słupki oddzielające jezdnię od chodnika i uderzyła w ścianę „Stokrotki” w centrum miasteczka. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek, 19 lipca, ok. godz. 5 rano na ul. 1 Maja w Nałęczowie. Jak wynika z ustaleń policji, kierująca osobowym renault 20-latka z Lublina w pewnym momencie straciła panowanie nad kierownicą, staranowała



20-latka uderzyła renault w ścianę sklepu, tuż obok wejścia

metalowe słupki, które oddzielały jezdnię od przydrożnego chodnika i uderzyła w ścianę supermarketu. Samochód zatrzymał się tuż obok drzwi wejściowych do sklepu. I może właśnie ze względu na to, że do kolizji doszło o tak wczesnej porze i ruch na chodniku i przy markecie jeszcze był znikomy, nie doszło do większego nieszczęścia.

Na miejscu interweniowała straż pożarna z Puław i druhowie z OSP w Nałęczowie. Zarówno kierującą, jak i jej pasażerowi nic się nie stało. Kobieta była trzeźwa. 20-latka została pouczone przez policjantów.

Marta Pietroń

Uwierzyła w historię o uszkodzonym telefonie brata. Dała się oszukać

Łęczna: Blisko 5 tysięcy złotych straciła 59-latka. Uwierzyła w historię o uszkodzonym telefonie rzekomego brata. Jej matka też chciała pomóc synowi.

Do policjantów z łącznińskiej komendy zgłosiła się 59-letnia mieszkanka gminy Cyców, która padła ofiarą oszusta.

- Z relacji kobiety wynikało, że na telefonie swojej matki na komunikatorze WhatsApp zauważyła wiadomość, z której wynikało, że telefon jej brata wpadł do ubikacji. W dalszej

części korespondencji mężczyzna prosił o przelewanie pieniędzy. Kobieta uwierzyła w przedstawioną historię i niczego nie podejrzewając, przelewała blisko 5 tysięcy złotych na wskazane konto - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

82-letnia matka zgłaszającej też chciała pomóc synowi. Kobieta poszła do banku i przelewała blisko 15 tysięcy złotych. Kiedy wróciła do domu, dowiedziała się, że doszło do oszustwa. W porę wycofała zlecony przelew i w tym przypadku nie doszło do utraty pieniędzy.

Joanna Niecko

W Wojszynie szlifowali obróbkę drewnianych zabytków

Za nami kolejna już edycja Szkół Ciesielskich. Są to cykliczne warsztaty organizowane szczególnie dla osób, które pracują przy drewnianych obiektach, a zwłaszcza cieślom, dekarzom, architektom, konstruktorom oraz przedstawicielom służb konserwatorskich i samoukom, którzy chcą, żeby remont budynku drewnianego przebiegał prawidłowo.

Szkoły Ciesielskie Narodowego Instytutu Dziedzictwa łączą w sobie warsztaty praktyczne, podczas których uczestnicy mają okazję poznać tajniki tradycyjnego ciesielstwa, z cyklem wykładów, których tematem są tajniki tradycyjnego ciesielstwa, dzięki którym



Warsztaty to przede wszystkim praktyczna obróbka ciesielska drewna, ostrzenie narzędzi i zabiegi konserwatorskie przy drewnianych elementach

możliwa jest praca przy drewnianych obiektach historycznych.

W tym roku Szkoła Ciesielska zorganizowana została m.in. w Wojszynie w gminie Janowiec w dniach 12 - 14 lipca.

„Uczniowie” poznawali procedury administracyjne niezbędne podczas prowadzenia prac przy zabytkach. Wiedzą już, jak można pozyskać dotacje i refundacje na prace konserwatorskie. Ale nauczyli się również oceniać stan zabytków

i ich podatność adaptacyjną i poznali dopuszczalne granice ingerencji w zabytkowy obiekt. Wykłady przygotowane zostały przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie.

- Ale przede wszystkim były to oczywiście praktyczne warsztaty obróbki ciesielskiej drewna, ostrzenia narzędzi, zabiegów konserwatorskich przy drewnianych

Organizatorzy wydarzenia:

Narodowy Instytut Dziedzictwa, Ośrodek Działań Twórczych i Edukacyjnych „SPICHLERZOWNIA”, Stowarzyszenie Na Rzecz Ochrony Dziedzictwa „MŁYN PAPIERNIA”.

elementach - pod nadzorem doświadczonego cieśli - przekazuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

- W niedzielę miała miejsce wizyta w Muzeum Janowcu, ze szczególnym uwzględnieniem budynków wzniesionych z drewna. Podsumowaniem trzydniowych warsztatów była dyskusja, zakończona końcowymi wnioskami - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Gm. Końskowola: Budynek gospodarczy poszedł z dymem

Z ogniem walczyli strażacy z Puław i okolicznych OSP. Przyczyny pożaru w Nowym Pożogu wyjaśnia puławska policja.

Służby zostały zaalarmowane o zdarzeniu w czwartek, 18 lipca tuż przed północą. W ogniu stanął budynek przeznaczony do celów gospodarczych. - Właściciele budynku znajdowali się w drugim domu na terenie tej samej posesji. Na szczęście nic im się nie stało.



W Nowym Pożogu spłonął budynek gospodarczy. Na szczęście nikomu nic się nie stało

Dokładna przyczyna pożaru zostanie wyjaśniona po przeprowadzonych z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa oględzinach. Z okoliczności sprawy nie wynika, aby do pożaru przyczyniły się osoby trzecie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Z ogniem walczyli strażacy zawodowi z Puław oraz druhowie z OSP w Pożogu, w Końskowoli i w Witowicach.

Marta Pietroń

74-latek dachował osobówką

Starszy mężczyzna nie zapanował nad samochodem. Pojazd dachował. Na szczęście nic mu się nie stało.

Do zdarzenia doszło w piątek (19 lipca) po południu na ul. Pożowskiej w Końskowoli, w niedalekiej odległości od tamtejszego przejazdu kolejowego.

Jak wynika z ustaleń policji, jadący tamtędy samochodem

74-latek z niewyjaśnionych przyczyn stracił panowanie nad kierownicą, wskutek czego jego auto dachowało. Kierowca o własnych siłach wy dostał się z pojazdu i został przewieziony do szpitala na badania. Na szczęście nic poważnego mu się nie stało. Droga w tym miejscu przez jakiś czas była nieprzejezdna.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Były wójt prezesem gminnej spółki. Opozycja: Czerpanie zysku z publicznych pieniędzy

Stanisław Gołębiowski, były wójt Końskowoli, wygrał konkurs na stanowisko prezesa Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Komunalnego w Końskowoli. Funkcję obejmie od sierpnia. - Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść - mówi Radosław Barzenc, były przewodniczący Rady Gminy Końskowola.

Gminna spółka została powołana do życia jesienią 2021 r. Decyzja władz gminy o jej utworzeniu było pokłosiem braku porozumienia samorządowców z z Końskowoli z kierownictwem Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Puławach, które we wrześniu 2020 r. wycofało się z obsługi mieszkańców gminy pod względem rozliczania ich rachunków za wodę. Włodarze nie mieli innego wyjścia, jak tylko powołać własną spółkę, która przejęłaby obowiązki MPWiK, dbałaby o porządek na terenie gminy, a w przyszłości mogłaby także przejąć zadania z zakresu transportu publicznego.

Pierwszym prezesem PWK został Włodzimierz Pytlak. Funkcję pełnił do wiosny 2022 r., kiedy to ze względu na trudną sytuację finansową spółki, która miała także wówczas trudności z uzgodnieniem taryf opłat z Wodami Polskimi, w po-



Mariusz Majkutewicz,
wójt gm. Końskowola
- Największym wyzwaniem dla nas jest kwestia uregulowania i unormowania współpracy z MPWiK-iem. Były wójt zna tę sprawę od środka

rozumieniu z wójtem złożył rezygnację.

Od tamtego czasu PWK działało pod pieczęcią prokurenta. I jak przypominają byli radni, radziło sobie dobrze, o czym wójt informował ich na sesjach.

Odejdzie po 32 latach i... szybki powrót

W styczniu, na 3 miesiące przed wyborami samorządowymi, ówczesny wójt Stanisław Gołębiowski informował, że nie będzie ubiegał się o reelekcję i odchodzi na emeryturę. Potem okazało się, że powalczy o mandat radnego powiatowego. Do startu w wyborach i walce o wójtowski fotel, skutecznie namówił swojego zastępcę. Mariusz Majkutewicz wygrał, a były wójt Końskowoli został radnym powiatowym.

W połowie czerwca rada nadzorcza PWK ogłosiła konkurs na prezesa gminnej spółki. Od kandydatów oczekiwała wyższego wykształcenia, odpowiedniego doświadczenia w pracy oraz w zarządzaniu zespołem pracowników, a tak-

że nieposzlakowanej opinii. Na zgłoszenia czekano do 3 lipca, a już dwa dni później miała odbyć się rozmowa kwalifikacyjna z kandydatami.

W wyznaczonym czasie wpłynęła jedna kandydatura. W poniedziałek 15 lipca rada nadzorcza PWK poinformowała, że na stanowisko został powołany Stanisław Gołębiowski. Kierowanie spółką ma rozpocząć od 1 sierpnia.

Gaszenie pożaru

- W mojej ocenie, pan Stanisław Gołębiowski sprawy komunalne zna znakomicie, bo większość kwestii, którymi spółka się zajmuje, osobiście nadzorował. Dlatego jest osobą jak najbardziej właściwą do kierowania tą spółką - mówi Mariusz Majkutewicz, wójt Końskowoli i dodaje:

- Największym wyzwaniem dla nas jest kwestia uregulowania i unormowania współpracy z MPWiK-iem. Były wójt zna tę sprawę od środka i na pewno dzięki temu, że z marszu wchodzi w temat, spółka zyska.



Radosław Barzenc,
były przewodniczący RG Końskowola
- Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść. Wójt Gołębiowski wraca z emerytury, żeby prowadzić spółkę. Tu może chodzić tylko o stanowisko i czerpanie zysku z publicznych pieniędzy

Oprócz dotychczasowych zadań związanych z gospodarką wodno-kanalizacyjną i administrowaniem cmentarzem komunalnym władze gminy, chcą rozszerzyć działalność PWK i powierzyć mu pieczę nad gminną zielenią i obiektami sportowymi, zimowe utrzymanie chodników oraz utrzymaniem czystości.

Stanisław Gołębiowski zwiąże się ze spółką kontraktem menadżerskim.

- Mój były zastępca pomyślał, że dobrze byłoby, abym jeszcze przez jakiś czas ten temat nadzorował. Mamy jeszcze kilka spraw w sądzie i jako umocowany prawnie przedstawiciel spółki będę mógł ją reprezentować. To główna przyczyna - mówi Stanisław Gołębiowski i dodaje:

Opozycja: Czerpanie korzyści za wszelką cenę

Suchej nitki na konkursie nie zostawiają radni poprzedniej kadencji z opozycji. Jak zauważa Iwona Kaniewska ogłoszenie o naborze na prezesa gminnej

spółki nie pojawiło się na stronie gminy.

- Byłam zszokowana. Pan wójt na jednej z sesji powiedział, że odchodzi, rezygnuje, chce odpoczywać i będzie startował do rady powiatu. Poza tym uważam, że w gminie jest tylu młodych ludzi ze świetnym wykształceniem, że pewnie ktoś znalazłby się do tego konkursu, gdyby to było odpowiednio ogłoszone - mówi i dodaje:

- Od momentu, kiedy odszedł prezes Pytlak, podczas sesji czy komisji ani razu wójt Gołębiowski nie wspomniał o tym, że jest potrzeba naboru. Cały czas mówił, że spółka jest dobrze prowadzona. Nawet kiedyś stwierdził, że na tej pensji oszczędza.

Podobnie sprawę widzi były przewodniczący rady.

- Jeszcze niedawno były wójt mówił, że byłby raczej zwolennikiem powrotu do struktur MPWiKu, ale widocznie punkt widzenia zależy od punktu siedzenia - mówi Radosław Barzenc i dodaje:

- Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść. Wójt Gołębiowski

wraca z emerytury, żeby prowadzić spółkę. Tu może chodzić tylko o stanowisko i czerpanie zysku z publicznych pieniędzy.

Były już przewodniczący zwraca uwagę na fakt, że do tej pory gminna spółka bez przeszkód działała kierowana przez prokurenta, a rozrost funkcji nadzorczych w tak małym przedsiębiorstwie uważa za zbędny.

Jednocześnie przypomina, że podczas gdy poprzednia rada ograniczała zbędne wydatki, chociażby przez obniżenie swoich diet, rada nowej kadencji poszła w przeciwnym kierunku.

- Ta rada w porównaniu do tej, która odeszła, będzie kosztowała ok. 1,5 mln zł za 5 lat kadencji, a ta „nasza” kosztowała między 400 a 500 tys. zł. My chcieliśmy te pieniądze wykorzystać inaczej, na coś pożytecznego dla mieszkańców - wylicza szybko i dodaje:

- Nie można też pominąć faktu, że poprzednia rada była gwarantem przestrzegania postanowień gminnego referendum ws. zakazu lokowania biogazowni przemysłowych w przeciwieństwie do obecnej, która za wszelką cenę zamierza doprowadzić do powstania tego typu obiektu w naszej gminie wbrew mieszkańcom.

Były wójt zapewnia, że spółką ma kierować tylko czasowo.

- Pieniądzy mi nie brakuje, a i nadmiarem czasu nie dysponuję.

Marta Pietroni

Z ponad 2 promilami jechała ekspresówką i doprowadziła do kolizji

41-latka z gminy Włodawa na drodze ekspresowej S12 najpierw wyprzedziła ciężarówkę, a następnie gwałtownie zahamowała przed nią, doprowadzając do zderzenia.

Do niebezpiecznej sytuacji na ekspresówce doszło w nocy z piątku na sobotę (12/13 lipca) na wysokości Wólki Nowodorskiej (gm. Kurów).



41-latka z gminy Włodawa jechała ekspresówką, mając 2,2 promila alkoholu w organizmie

- Kobieta kierująca skodą wyprzedziła jadący prawym pasem samochód ciężarowy marki man, po czym gwałtownie zahamowała, na skutek czego kierujący manem uderzył w tył jej samochodu. Skoda wypadła z drogi i uderzyła o barierę energochłonną. Kierująca skodą wydostała się z pojazdu i pieszo próbowała oddalić się z miejsca zdarzenia, idąc drogą S12 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W jej ujęciu kierowcy ciężarówki pomogła przypadkowa osoba. Wkrótce na miejsce dotarli policjanci z komisariatu w Kurowie i na jaw wyszła przyczyna zachowania kobiety. Badanie alkomatem wykazało, że miała 2,2 promila alkoholu w organizmie.

41-latce nic się nie stało, dlatego prosto z drogi trafiła do aresztu, a jej rozbite auto na policyjny parking. Kierowca ciężarowego mana również nie odniósł obrażeń. Po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu kobieta usłyszała zarzuty.

- Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy. Mieszkance gminy Włodawa grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat, wysoka grzywna, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi na co najmniej 3 lata oraz obowiązek zapłaty świadczenia na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości od 5 do 60 tysięcy złotych - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

REG

Powiat jest jedynym udziałowcem szpitala. Nie miał wyjścia

Kroplówka dla szpitala. Żeby doraźnie postawić na nogi

POWIAT OPOLSKI: Rada Powiatu zgodziła się na poręczenie 10 mln kredytu dla Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Na doraźne polepszenie kondycji finansowej.

Bo nie kto inny, jak jedyny 100-procentowy udziałowiec, czyli powiat opolski, ma możliwość udzielenia poręczenia kredytu swojej spółce Powiatowe Centrum Zdrowia. Zgodzić na to musiała się wprawdzie Rada Powiatu.

Stało się to na ostatniej sesji (10 lipca). Ku zaskoczeniu, radni byli jednomyślni i nie mieli żadnych pytań co do poręczenia tak dużego zobowiązania dla szpitala.

Przypomnijmy. Rada Powiatu to jedyny organ, który może decydować o sprawach majątkowych powiatu, które przekraczają zakres zwykłego zarządu. To do jej kompetencji należy podejmowanie uchwał dotyczących m.in. ustalenia maksymalnej wysokości pożyczek i poręczeń udzielanych przez Zarząd Powiatu.

Po tym, jak radni przyjęli uchwałę zmieniającą budżet w związku z planowanym zaciąganiem długoterminowego kredytu przez Powiatowe Cen-

"



Janusz Złotucha, wicestarosta opolski
- Na ten moment powiat opolski podjął decyzję o poręczeniu kredytu na kwotę 10 mln zł, która ma na celu doraźne polepszenie kondycji finansowej Powiatowego Centrum Zdrowia

trum Zdrowia, dwa dni później Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim podjął uchwałę w sprawie poręczenia kredytu.

Nie mieli wyjścia

Powód był jeden. Wadze powiatu opolskiego mówią o trudnej sytuacji finansowej spółki PCZ.

- Składa się na to brak skutecznego mechanizmu na bieżąco waloryzującego wyliczenia świadczeń zdrowotnych realizowanych przez szpital z uwzględnieniem tempa wzrostu kosztów. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że nasza spółka w momencie utworzenia w 2013 roku obciążona była wielomilionowym zadłużeniem po Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej - tłumaczy Janusz Złotucha, wicestarosta opolski odpowiedzialny z ramienia Zarządu Powiatu za służbę zdrowia.

Przeprowadzona ponad 10 lat temu restrukturyzacja opolskiego szpitala z formuły SPZOZ

w spółkę prawa handlowego nie pozwoliła na spłatę wszystkich zobowiązań. One przeszły na konto nowo powołanej spółki Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Trudna sytuacja szpitala

Utrata płynności finansowej oraz wzrost poziomu zadłużenia to największe zagrożenie dla Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Na koniec pierwszego półrocza 2024 roku zbilansowało ono swoją bieżącą działalność i półrocze zakończyło z dodatnim wynikiem finansowym. Póki co spółce udaje się zachować płynność finansową. Jednak jej utrzymanie jest zagrożone - nie ukrywają tego władze powiatu i szpitala.

Przyczyn jest kilka - zobowiązania, jakie ma do uregulowania spółka, wysoka inflacja oraz podwyżki wynagrodzeń zasadniczych dla pracowników szpitala, które przewidziane są od lipca br. Według wyliczeń władz PCZ w minionym roku inflacja w opolskim

"



Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
- Środki otrzymane z kredytu przeznaczymy na spłatę zobowiązań wymagalnych. Pozwoli to na uzyskanie lepszej płynności finansowej

szpitalu sięgnęła 39 procent. Przełożyło się to na radykalny wzrost kosztów zaopatrzenia szpitala w materiały, usługi oraz niezbędny sprzęt do prawidłowego funkcjonowania i wykonywania usług medycznych. Jak podaje prezes, w skali roku wzrost kosztów wyniósł 2,5 mln zł.

Dlatego też 10 mln kredyt ma pomóc władzom szpitala poprawić i utrzymać płynność finansową oraz w większym stopniu wykorzystać potencjał szpitala. Bo pomimo podejmowanych działań - dwuipółkrotnego zwiększenia w ciągu czterech minionych lat kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, realizacji wielomilionowych inwestycji oraz ciągłym podnoszeniu jakości poziomu udzielanych świadczeń medycznych - spółka wciąż boryka się z niską płynnością i wysokim poziomem zadłużenia.

Zobowiązania wymagalne wynoszą około 11 mln. Z kolei zobowiązania krótkoterminowe (są to zobowiązania wymagane i niewymagalne) na sięgają 30 mln zł.

- Środki otrzymane z kredytu przeznaczymy na spłatę zobowiązań wymagalnych. Pozwoli to na uzyskanie lepszej płynności finansowej. Skutkiem tego będzie również uniknięcie kosztów związanych z windykacją zobowiązań przez wierzycieli - odsetek z tytułu nieterminowej zapłaty, kosztów sądowych i egzekucyjnych oraz rekompensat z tytułu zwrotu kosztów odzyskiwania należności - tłumaczy Gabriel Maj, prezes Zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Zwraca jednocześnie uwagę, że sytuacja finansowa szpitala jest pochodną wielu czynników niezależnych, nieprzewidywalnych lub niezbędnych do realizacji świadczeń zdrowotnych.

Kapitał spłacać ma przez 10 lat powiat, odsetki - spółka.

Kłopoty mają też inni

Opolski szpital nie jest jedynym w regionie, który boryka się z problemami finansowymi. Problemy mają wszystkie szpitale powiatowe.

Samorządowcy z Opolu Lubelskiego mówią wprost, że to najwyższy czas na wprowadzenie zmian systemowych w ochronie zdrowia i instrumentów finansowych pozwalających na spłatę zobowiązań finansowych szpitali.

- Obecna sytuacja finansowa, przy braku reakcji systemu centralnego, doprowadzi do zwijania działalności szpitali powiatowych - prognozuje wicestarosta opolski.

Dyrektorem szpitali sen z oczu spędzają kolejne ustawowe podwyżki wynagrodzeń dla pracowników służby zdrowia, które od lipca weszły w życie. Rządzący podwyżki uchwalają, ale w ślad za tym do szpitali nie idą wystarczające pieniądze na ich wypłatę.

Jak informuje prezes Gabriel Maj, do dziś szpitale nie otrzymały aneksów do umów z NFZ. Żeby otrzymać pieniądze na podwyżki, zarządzający placówkami muszą podpisać te aneksy.

- Zgodnie z deklaracją NFZ proces aneksowania umów ma być zakończony do końca lipca bieżącego roku, by od sierpnia umowy były już podwyższone - mówi prezes PCZ w Opolu Lubelskim. Tylko w tej spółce ustawowe podwyżki wynagrodzeń będą kosztowały około ćwierć miliona miesięcznie.

Agnieszka Ciekot - Humek

Miała dużo zarabiać. Straciła prawie 6 tys.

Mieszkanka gminy Opole Lubelskie padła ofiarą oszustów. A liczyła na szybki zysk.

W środę 33-latka powiadomiła policję o tym, że została oszukana. Ogłoszenie znalazła w mediach społecznościowych. Zainteresowała ją oferta zarabiania przez Internet. Praca miała polegać na wykonywaniu zleceń.

33-latka została przeszkolona przez „doradcę”, który skontaktował się z nią po tym, jak w formularzu kontaktowym pozostawiła swoje dane wraz z numerem konta bankowego. I pobrała aplikację do zdalnego komunikowania się.

- Zlecenia polegały na wysłaniu opłat na wskaza-

ne konta bankowe, za które otrzymywała coraz to wyższe kwoty, lub na polubieniu zdjęć, czy dodaniu komentarza na danej stronie internetowej - mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Oszust zmanipulował 33-latkę, obiecując szybki zysk i wypłatę zarobionych pieniędzy.

- Po wykonaniu zadań chciała wypłacić zarobione przez siebie pieniądze, jednak usłyszała od „doradcy”, że jest problem z ich wypłatą i musi kontaktować się ze swoim bankiem. Następnie kontakt z nim się urwał - dodaje.

ACH

Znaleziony portfel zaniósł na policję

- Taka postawa zasługuje na wyjątkowe uznanie - chwałą policjanci mieszkankę gminy Opole Lubelskie, która na ulicy znalazła portfel.

Mieszkanka gminy Opole Lubelskie znalazła portfel w niedzielę (14 lipca) w centrum Opolu Lubelskiego. Od razu zgubił przyniosła na policję. I poprosiła mundurowych o pomoc w odnalezieniu właściciela.

Ci szybko nawiązali kontakt z właścicielem zguby. Okazał się nim mieszkaniec gminy Wilków. Jeszcze tego samego dnia policjanci przekazali mężczyźnie zagu-

biony portfel wraz z zawartością.

- W środku portfela znajdowały się dowód osobisty, prawo jazdy oraz znaczna suma pieniędzy - mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policja przypomina, że zwrot znalezionych rzeczy jest obowiązkiem każdego znalazcy.

- Zgodnie z przepisami znalazca powinien dołożyć wszelkich starań, aby zguba trafiła do rąk prawowitego właściciela. Za przywłaszczenie znalezionej rzeczy grozi kara - przestrzegają mundurowi.

ACH

Jechała z podwójnym sądowym zakazem i bez uprawnień

39-letnią mieszkankę gminy Opole Lubelskie zatrzymał policjant, gdy po służbie wracał do domu.

Kobieta wpadła w miniony czwartek rano. Prowadziła audi, mimo iż miała na swoim koncie podwójny aktywny zakaz prowadzenia pojazdów i nie miała uprawnień do kierowania.

Jadącą kobietę zauważył policjant, który wracał do domu. 39-latka była mu doskonale znana, bo kilka dni wcześniej kontrolował ją.

- Wiedząc, że posiada sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, policjant podjął wobec niej interwencję i powiadomił

dyżurnego - mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

39-latkę czekają teraz kolejne kłopoty. Za niestosowanie się do sądowego wyroku po raz kolejny odpowie przed sądem.

- Kierowcy, którzy pomimo prawomocnego zakazu prowadzenia pojazdów nie stosują się do orzeczonego zakazu, mogą liczyć się z utratą prawa jazdy na okres od roku do 15 lat. Warto też wiedzieć, że w takim przypadku sąd może także orzec wobec kierowcy karę pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat - przypomina asp. Bigos.

ACH

Kara to nie tylko pozbawienie wolności... Oskarżona będzie musiała zapłacić ogromne pieniądze

Odkręciła gaz i wysadziła dom w powietrze, a pod gruzami zginęli jej bliscy. Wyrok w sprawie wybuchu w Puławach

Piętrowy dom jednorodzinny leżał w gruzach, a pod nimi zginęła dwójka starszych osób. Śledczy dowodzili, że nie był to wypadek. Sąd przyznał w tej kwestii rację i skazał na długoletnią odsiadkę Annę T., krewną ofiar. Ale nie uznał kobiety za winną zabójstwa, jak domagał się tego prokurator.



Proces ruszył w lipcu 2023 roku. Anna T. (na zdj.) nie doprowadzono wtedy do sali rozpraw, za to skontaktowano się z nią za pośrednictwem wideo łączenia z aresztem śledczym w Radomiu. Nie przyznała się do winy



Było jeszcze ciemno, kiedy przed godz. 6 okolicę na nogi postawił potężny wstrząs. Wkrótce okazało się, że w piętrowym domu jednorodzinym wybuchł gaz. Budynek został kompletnie zniszczony

jak domagał się tego prokurator, a sprowadzenia zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób oraz dla mienia wielkich rozmiarów. Kara dla obecnie 42-letniej Anny T. to dziesięć lat pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono jej niemal dwuletni pobyt w areszcie.

Parter zajmowało starsze małżeństwo Zofii i Henryka C., a piętro Anna - bratanica Zofii C. Nie utrzymywali żadnych relacji

W domu przy ul. Krótkiej w Puławach mieszkały trzy osoby. Parter zajmowało starsze małżeństwo Zofii i Henryka C., a piętro Anna T. - bratanica Zofii C. Jak wynika z ustaleń śledczych, rodzina nie utrzymywała żadnych relacji.

Dom przy ul. Krótkiej został kompletnie zniszczony

Do wybuchu doszło 18 grudnia 2020 roku wczesnym rankiem. Było jeszcze ciemno, kiedy przed godz. 6 okolicę na nogi postawił potężny wstrząs. Wkrótce okazało się, że w piętrowym domu jednorodzinym wybuchł gaz. Budynek został kompletnie zniszczony. Ucierpiały także sąsiednie domy, w których powylały okna, a w ściany powbiły

Anna T. utrzymywała, że jedynie chciała zrobić sobie herbatę i niewiele więcej pamięta w związku z tym wydarzeniem

się odłamki wyrzucanego siłą wybuchu gruzu.

Spod gruzów domu przy ul. Krótkiej strażacy wyciągnęli 39-letnią wówczas Annę T. Kobieta miała rozległe poparzenia, ale była przytomna. Mundurowi znaleźli także ciała 75-letniego Henryka C. i 69-letniej Zofii C.

Anna T. usłyszała zarzuty

Śledztwo w sprawie wybuchu prowadziła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. W sierpniu 2022 roku Anna T. usłyszała zarzuty

zabójstwa w zamiarze ewentualnym, sprowadzenia zagrożenia życia i zdrowia wielu osób oraz mienia wielkich rozmiarów. Trafiła do aresztu.

Zdaniem śledczych Anna T. odkręciła nakrętkę przyłącza gazowego, prowadzącego do kuchni gazowej, co spowodowało uwalnianie się gazu ziemnego w znacznej ilości, a następnie zainicjowała zapłon, co spowodowało eksplozję. Doszło do wybuchu, pożaru i zawalenia się budynku przy ul. Krótkiej. Gruzem zostali przysypani Zofia C. i Henryk C., co skutkowało ich zgonem. Zagrożone zostało życie i zdrowie wielu osób przebywających w okolicznych budynkach - ponad 20 osób. Uszkodzeniu uległy budynki i mienie na prawie 20 nieruchomościach.

Anna T. nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Kobieta utrzymywała, że jedynie chciała zrobić sobie herbatę i niewiele więcej pamięta w związku z tym wydarzeniem. Prokuratura utrzymywała, że w chwili czynu oskarżona miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Proces za zamkniętymi drzwiami

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces ruszył w lipcu 2023 roku. Oskarżonej nie doprowadzono wtedy do sali rozpraw, za to skontaktowano się z nią za pośrednictwem wideo łączenia z aresztem śledczym w Radomiu, gdzie Anna T. wówczas przebywała. Obrońca kobiety zawnioskował do sądu

o wyłączenie jawności procesu.

- Ujawnienie, w szczególności postępowania dowodowego, może naruszyć ważny interes prywatny oskarżonej. W toku rozpraw rozpatrywane będą okoliczności związane ze stanem zdrowia psychicznego oskarżonej, dotychczasowego życia i doznawanych traum - wskazał adwokat Anny T.

Sędzia Joanna Czajkowska przychyliła się do tego wniosku. W efekcie sprawa toczyła się za zamkniętymi drzwiami.

Więzenie, terapia i wielkie pieniądze

Wyrok zapadł w piątek, 19 lipca br. Sąd stwierdził, że zdarzenie miało taki przebieg, jak ustalili śledczy. Anna T. została uznana za winną, lecz nie zabójstwa w zamiarze ewentualnym,

Jednocześnie sąd stwierdził, że oskarżona w chwili czynu miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nakazano także poddanie Anny T. terapii.

To nie wszystko. Na 42-latkę nałożono obowiązek naprawienia szkody wobec ponad 20 poszkodowanych - to osoby fizyczne, ale też towarzystwa ubezpieczeniowe. Kwota opiewa na kilkaset tysięcy złotych. Do tego Anna T. ma zapłacić także nawiązki dla pokrzywdzonych - to w sumie 350 tys. zł dla czterech osób.

Wyrok nie jest prawomocny. Strony mogą złożyć od niego apelację do Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Dominik Smagała

Parczewscy policjanci zatrzymali czterech poszukiwanych. Za jednym wydano m.in. Europejski Nakaz Aresztowania

Parczew: Parczewscy policjanci zatrzymali czterech poszukiwanych. Jeden z nich był poszukiwany dziewięcioma podstawami prawnymi, w tym listem gończym oraz Europejskim Nakazem Aresztowania.

W środę, 17 lipca parczewscy mundurowi zatrzymali cztery poszukiwane osoby, które ukrywały się przed organami ścigania. Trójka z nich trafiła do zakładów karnych, zaś jedna okazała dowód wpłaty grzywny i wróciła do miejsca zamieszkania.

- Kryminalni z zespołu poszukiwań parczewskiej komendy, prowadząc czynności operacyjne, doprowadzili do zatrzymania na terytorium Niemiec 45-letniego mieszkańca gminy Parczew. Mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od ponad trzech lat, chcąc uniknąć wymierzonej przez sąd kary. 45-latek miał sporo na sumieniu, gdyż szukano go na podstawie aż dziewięciu podstaw prawnych, w tym listem gończym oraz Europejskim Nakazem Aresztowania, wydanymi m.in. przez Prokuraturę Rejonową w Łukowie oraz Sąd i Prokuraturę w Radzynie Podlaskim. Przeprowadzono, jakich się dopuścił,

skierowane były przeciwko niemu, rodzinie i opiece oraz ochronie informacji - opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z policji w Parczewie.

Mężczyzna został już przekonwojowany do Polski. Trafił do zakładu karnego, w którym spędzi najbliższe 2,5 roku.

Kolejny zatrzymany to 18-letni mieszkaniec Parczewa, który nie uiszczył zasądzonej kary pieniężnej za jazdę bez wymaganych uprawnień. Następny to 48-latek z gminy Siemień, który nie dokonał wpłaty grzywny za popełnione wcześniej kradzieże.

- Obaj trafili do zakładu karnego, gdyż sąd zamienił wcześ-

niej zasądzony środek na tymczasowy areszt - dodaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

Ostatnią poszukiwaną jest 37-letnia mieszkanka Parczewa.

- Kobieta, znajdując się w stanie nietrzeźwości, dzwoniąc na numer alarmowy, bezpodstawnie zaalarmowała służby. W trakcie prowadzonej interwencji wprowadziła w błąd funkcjonariuszy, podając fałszywe informacje. W chwili zatrzymania okazała dowód wpłaty zasądzonej grzywny i została zwolniona - podaje sierżant sztabowy Semeniuk.

Joanna Niecko

Zginął 83-letni rowerzysta



W niedzielę w miejscowości Gołębki na DK w powiecie łukowskim doszło do potrącenia rowerzysty przez samochód osobowy. Życia 83-letniego cyklisty nie udało się uratować.

Trudne dni posła Romanowskiego. Zatrzymany przez ABW, zwolniony przez sąd

To prawdopodobnie najtrudniejszy moment w politycznej karierze zameldowanego w Biłgoraju posła Marcina Romanowskiego. Najpierw został zatrzymany przez ABW, przesłuchany przez prokuratora usłyszał 11 zarzutów, po czym w atmosferze wielkich kontrowersji wyszedł na wolność.

Zarzut popełnienia 11 przestępstw

Przypomnijmy. Sprawa, w której prokuratura ściga Marcina Romanowskiego, dotyczy nieprawidłowości wydawania środków z Funduszu Sprawiedliwości i przekroczenia uprawnień przez ówczesnych urzędników resortu sprawiedliwości. Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości i nadzorował ten fundusz. Zarzuty dotyczą popełnienia 11 przestępstw polegających „na udziale w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, a w szczególności poprzez przekraczanie uprawnień i niedopełnienie obowiązków oraz poświadczanie nieprawdy w dokumentach, wyrządzanie szkody w wielkich rozmiarach w mieniu Skarbu Państwa, na celu osiągnięcia korzyści osobistych i majątkowych”.

Zatrzymany i szybko wypuszczony

Do zatrzymania Marcina Romanowskiego doszło w wynajmowanym przez niego mieszkaniu w Warszawie. Poseł prawdopodobnie spodziewał się agentów i nie był specjalnie zaskoczony, bo na działania służb miał czekać z kamerami telewizji Republiki.

- Zatrzymanie i przeszukiwanie posła Marcina Romanowskiego przebiegły normalnie. Nie było żadnych sytuacji nadzwyczajnych. Prokuratura



Poseł Marcin Romanowski zatrzymany przez ABW

przedstawi mu 11 zarzutów - poinformował w poniedziałek rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej prokurator, Przemysław Nowak.

Śledczy tłumaczyli, że zatrzymanie podejrzanego było konieczne z dwóch powodów. Po pierwsze - jak argumentowali - istnieje realna obawa bezprawnego utrudniania postępowania przez posła, czyli mataczenia. Po drugie zdaniem śledczych potrzebne było niezwłoczne zastosowanie środka zapobiegawczego. Chodzi o wniosek do sądu o areszt. Jak tłumaczyli, po zatrzymaniu Marcin Romanowski trafi do Prokuratury Krajowej, gdzie usłyszy zarzuty i zostanie przesłuchany.

I tak się właśnie stało. Poseł z Ziemi Biłgorajskiej został przewieziony do prokuratury, ale sytuacja zaczęła się zmieniać jak w kalejdoskopie. Romanowski przez kilka godzin był przesłuchiwany. Dokładnie 16 lipca (wtorek) prokuratura zawnioskowała do sądu o areszt dla Romanowskiego, argumentując, że istnieje obawa mataczenia.

Pełnomocnik polityka, mecenas Bartosz Lewandowski, wyciągnął jednak asa z rękawa i zwrócił uwagę, że co prawda poselski immunitet Romanowskiego został uchylony, ale chroni go wciąż

immunitet członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. To było we wtorek.

Pierwotnie sąd miał zebrać się w środę rano, żeby rozpatrzyć wniosek prokuratury o areszt dla polityka Suwennej Polski. Ostatecznie, po przekazaniu przez adwokata stanowiska Przewodniczącego Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, według którego Romanowski chroni immunitet, sąd zdecydował się zwołać pilne zebranie na godzinę 23.30 jeszcze we wtorek. W trakcie zebrania sąd odrzucił wniosek o zatrzymanie polityka. Prokuratura wniosowała o trzymiesięczny areszt dla posła.

- To jest sytuacja bezprecedensowa. Nie chodzi tutaj o mnie, tylko chodzi o polskie państwo, które doznało bardzo poważnego uszczerbku na arenie międzynarodowej, doprowadzając do sytuacji jawnie bezprawnego zatrzymania członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. To jest sprowadzenie Polski do statusu państwa Trzeciego Świata przez rząd Donalda Tuska, przez ministra sprawiedliwości Adama Bodnara i tych wszystkich, którzy uczestniczyli w tej rzeczywiście zorganizowanej grupie przestępczej - mówił

Marcin Romanowski tuż po wyjściu z gmachu sądu i tuż po północy na specjalnej konferencji prasowej.

Czy można ponownie zatrzymać Romanowskiego?

Przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Theodoros Rouso-poulos, w liście do marszałka Sejmu wskazał, że „jako członek Zgromadzenia pan Romanowski korzysta z immunitetów i przywilejów przewidzianych w art. 73.6.”.

- Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby mógł Pan pilnie zwrócić uwagę właściwych organów krajowych na immunitet przyznany panu Romanowskiemu przez cały rok trwania Sesji Zgromadzenia Parlamentarnego. W przypadku gdy władze krajowe zostaną poinformowane o fakcie, że poseł korzysta z immunitetu, powinny zawiesić postępowanie sądowe do czasu uchylecia immunitetu przez Zgromadzenie — napisał Rouso-poulos.

Eksperci nie mają jednak wątpliwości - biorą pod uwagę i taki scenariusz:

- Marcin Romanowski oczywiście może być ponownie zatrzymany. Jeśli zgodzi się na to Zgromadzenie Par-



W Biłgoraju biuro poselskie Marcina Romanowskiego normalnie pracuje i zaprasza mieszkańców

Marcin Romanowski

(ur. 20 stycznia 1976 r. w Skrwilnie). Prawnik, polityk i urzędnik państwowy, doktor nauk prawnych, w latach 2019–2023 podsekretarz stanu, a w 2023 sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, poseł na Sejm X kadencji. Absolwent liceum w Rypinie, studiów prawniczych w Toruniu, podyplomowych studiów prawniczych w Ratybonie. Po studiach został ekspertem w sejmowej komisji śledczej badającej aferę Rywina. W czasie pierwszych rządów PiS, w latach 2005-2007, Marcin Romanowski był doradcą ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry.

lamentarne Rady Europy, to taka sytuacja może mieć miejsce - uważa konstytucjonalista, prof. Piotr Uziębło.

Co na to wszystko sam Marcin Romanowski?

Poseł Marcin Romanowski nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów. Od początku przekonuje, że stawiane mu zarzuty to „polityczna ustawka i zemsta Tuska i Giertycha”. Zapewnia, że realizując swoje zadania jako wiceminister, „zawsze postępował zgodnie z prawem”, a „każdy konkurs, każda jego decyzja ma udokumentowane, merytoryczne uzasadnienie”. Poseł zapowiedział zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa „przez prokuratorów”.

Dodał, że zawiadomienie będzie także dotyczyło osób, które „sporządzały te pseudoopinie, które miały być tą rzekomą podstawą prawną właśnie do pozbawienia wolności osoby, która jest objęta immunitetem”. Na konkrety nie trzeba było długo czekać.

- Składamy zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Adama Bodnara, Romana Giertycha, Dariusza Korneluka i Arkadiusza Myrchę - przekazał

Romanowski w swoich mediach społecznościowych.

Nie brakuje też mocniejszy słów posła z Ziemi Biłgorajskiej.

- Dziś w Polsce nie trzymamy wysokich standardów rządów prawa, staczając się do poziomu Rosji i Białorusi. W ZPRE nie ma żadnej większości prawicowej, wręcz odwrotnie, a jednak jest większa szansa, choć pewności niestety nie ma również, że do sprawy podejdzie się merytorycznie, czego w moim przekonaniu obawiała się ekipa Tuska - komentuje parlamentarzysta.

Końca sprawy nie widać i nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaki i kiedy będzie miała finał. Sejm uchylił immunitet poselski Marcina Romanowskiego, ale zdaniem ekspertów nie należy się spodziewać, żeby stracił immunitet członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Poseł Marcin Romanowski swój mandat nadal ma, poparty m.in. 6465 głosami mieszkańców powiatu biłgorajskiego. Jego biuro poselskie w Biłgoraju normalnie pracuje i w godzinach dyżurów zaprasza mieszkańców.

Tomasz Zalewa

Pan Stanisław z Rąblowa skończył 100 lat. Odbudowywał po wojnie Warszawę



W miniony czwartek z życzeniami do jubilata przybyli goście - przedstawiciele urzędu gminy, sołtyska i zarazem radna oraz strażacy



Jak urodziny to i tortu nie mogło zabraknąć. Pan Stanisław zdmuchnął świeczkę w kształcie cyfry 100

Dni pana Stanisława upływają na słuchaniu radia. Ze względu na słaby wzrok mało ogląda telewizji. Mieszka sam, ale w pobliżu są najbliżsi.

W miniony czwartek w Rąblowie w gm. Wąwolnica miała miejsce niezwykła uroczystość. Setne urodziny obchodził Stanisław Kałdunek. Z życzeniami do jubilata pospieszyli urzędnicy, mieszkańcy i strażacy.

Podnosił stolicę z gruzów

Pan Stanisław Kałdunek urodził się 18 lipca 1924 r. Pochodzi z Rąblowa, tu poznał swoją nieżyjącą już żonę, także mieszkankę tej miejscowości i spędził większość swojego życia. Po wojnie, jako dwudziestokilkuletni chłopak wyjechał do pracy do Warszawy. Tam ciężko pracował przy odbudowie zniszczonej stolicy.

- Pojechaliśmy we trzech. Tam były zawałiska. Mieszkałiśmy zaraz przy kościele Świętego Krzyża, z którego teraz transmitują msze w radio. Zaczodziliśmy do tego kościoła, ale stawało się przy drzwiach,

bo byliśmy pobrudzeni z tej budowy. Wchodziło się w bramę i mieliśmy hotel robotniczy. Było nas tam sześciu. Pracowałem na budowie. Budowaliśmy bloki - opowiada pan Stanisław i dodaje:

- Ten kościół tak mi w głowie utkwiał, że teraz nie opuszczę niedzieli.

Praca przy odbudowie z gruzów stolicy nie była łatwa. Mieszkaniec Rąblowa pracował w bardzo trudnych warunkach.

- Pamiętam, zimą dochodziło do minus 38 stopni. W cieniutkich ubraniach szło się z kilometr drogi z tego hoteliku na budowę. Leciądo się szybko, kłusem - opowiada pan Stanisław.

Po powrocie w rodzinne strony ożenił się i zatrudnił w branży drogowej.

- Tato pracował w rejonie dróg, wszystkie okoliczne drogi budował, to jego robota - mówi pani Kazimiera, jedna z córek jubilata.

Pan Stanisław miał dobry słuch i pięknie śpiewał.

- Kiedyś w Warszawie tato zaczął śpiewać, ktoś go usłyszał i chcieli go wziąć do radia, żeby śpiewał, ale koledzy się śmiali, a po drugie w Rąblowie czekała na niego narzeczona, więc tata wrócił tu i nie został śpiewakiem. A mógł zrobić karierę jak Mieczysław Fogg. Potem śpiewał w naszym kościele - opowiada córka.

Wspólnie z żoną dochował się trójki dzieci - syna Janusza i dwóch córek (Teresy i Kazimierę), ma czworo wnucząt i dwójkę prawnuków.

Gratulacje, tort i życzenia

Dni pana Stanisława upływają na słuchaniu radia. Ze względu na słaby wzrok mało ogląda telewizji. Mieszka sam, ale w pobliżu są najbliżsi.

W miniony czwartek (18 lipca) pana Stanisława w jego domu odwiedził Piotr Kruk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Wąwolnicy wraz z pracownikiem gminy. Urzędnicy przekazali życzenia i okolicznościowy graver

od wójta, który nie mógł osobiście uczestniczyć w uroczystości oraz list od premiera Donalda Tuska. Gratulacje złożyli i gromkie „Sto lat!” jubilatowi odśpiewali sołtys Rąblowa i zarazem radna Renata Hejno oraz miejscowi strażacy. Bo jest członkiem honorowym miejscowej OSP. Nie zabrakło tortu, na którym dumnie prezentowały się świeczki w kształcie liczby 100, zdmuchnięte szybko przez pana Stanisława.

Wspólnota również składa gratulacje z okazji osiągnięcia tak pięknego wieku i życzy jeszcze wielu lat w zdrowiu.

200 lat panie Stanisławie!!!

Marta Pietroni

Nie żyje Łukasz Jończyk, adwokat z Łukowa. Osierocił siedmioro dzieci

10 lipca w wypadku samochodowym na drodze krajowej S61, na odcinku ul. Zjazd w Łomży, zginął Łukasz Jończyk, adwokat z Łukowa. Miał 48 lat.

W środę, 10 lipca wczesnym rankiem Łukasz Jończyk wyruszył w dłuższą podróż, by odebrać swojego ojca ze szpitala. W trakcie tej podróży doszło do wypadku, w wyniku którego zginął na miejscu.

Wspomnienia przyjaciół Łukasz Jończyk urodził się 13 marca 1976 roku w Łukowie. Był mężem Joanny Jończyk i ojcem siedmiorga dzieci: Zosi, Stefana, Heleny, Leona, Maryny, Wandy i Kingi. Zawodowo pracował jako adwokat, a od kilkunastu lat był zaangażowany w pomoc



Łukasz Jończyk zginął w wypadku samochodowym w okolicy Łomży. Miał 48 lat (zdj. archiwum prywatne)

prawną na rzecz organizacji pro-life. Był współautorem projektów ustawodawczych w zakresie ochrony życia i pomagał wielu organizacjom oraz osobom prywatnym.

„Jego przedwczesne odejście jest niepowetowaną stratą dla wszystkich, którzy mieli zaszczyt go znać. Pozostawił po sobie wielką pustkę, której nie da się wypełnić, ale tak

że niesamowite dziedzictwo miłości, wiary i poświęcenia. Jako adwokat, był człowiekiem o niezłomnych wartościach i głębokim poczuciu sprawiedliwości. Każdego dnia walczył o prawa swoich klientów. Jego prawność, empatia i nieustępliwość w dążeniu do prawdy czyniły go wyjątkowym wśród przedstawicieli swojej profesji. Wielu z nas pamięta go jako człowieka, który nie tylko wykonywał swoją pracę, ale przede wszystkim pomagał innym, dając nadzieję tam, gdzie wydawało się jej nie być. W życiu prywatnym był prawdziwym wzorem do naśladowania. Jego głęboka wiara katolicka przenikała każdą sferę jego życia. Jego duchowość i oddanie Bogu były dla wielu z nas inspiracją” - tak zmarłego wspominają jego przyjaciele.

Msza pogrzebowa za śp. Łukasza Jończyka odbyła się w czwartek, 18 lipca o godz. 11 w Kościele NMP Częstochowskiej w Józefowie.

Zbiórka na pomoc rodzinie W związku z tragiczną śmiercią Łukasza Jończyka ruszyła zbiórka na pomoc jego rodzinie. Łukasz Jończyk był jedynym żywicielem rodziny, a jego nagła śmierć pozostawiła najbliższych w trudnej sytuacji finansowej.

„Jako mąż i ojciec był nieocenionym skarbem. Jego miłość do żony była głęboka i trwała, pełna wzajemnego szacunku i zrozumienia. Łukasz i Asia tworzyli dom pełen ciepła, miłości i wiary, będący oazą spokoju i radości. Ich siedmioro dzieci było Łukasza największą dumą i radością. Był dla nich nie tylko ojcem, ale także mentorem, przyjacielem i wzorem do

naśladowania. Łukasz, zawsze gotów do wysłuchania, doradzenia i wsparcia w każdej sytuacji, niezależnie od tego, jak bardzo był zajęty zawodowo. Jego odejście pozostawia wielką pustkę. Będziemy pamiętać jego ciepły uśmiech, mądre słowa i ogromne serce. Jego życie, pełne poświęcenia i miłości, pozostanie dla nas inspiracją i przypomnieniem, jak ważne są wartości, którymi się kierował. W tych trudnych chwilach nasze myśli i modlitwy kierujemy do jego rodziny” - wspominają organizatorzy zbiórki.

Organizatorzy zbiórki apelują o wsparcie finansowe dla Joanny Jończyk i ich siedmiorga dzieci. Każda pomoc będzie dla nich nieoceniona i pozwoli przetrwać ten trudny okres.

Patryk Pytlak

KONKURS DLA ANI - ŻYCZENIA

Wszystkie Anie, do których skierowane są życzenia, zapraszamy do naszej Redakcji w dn. 26 lipca po odbiór nagrody.

ŁUKÓW

Życzenia dla:

Anny Pawlik z Łukowa

Panna Anna w swojej wannie,
spędza czas na kwarantannie
Jada co dzień płynną mianę,
danie w prost na kwarantannę.
Anna w wannie, manna w Annie,
Kwarantanna służy Annie.

Marcin Milczarek

Życzenia dla:

Anny Cabaj Gołąbek, Skórzec

Ukochana Aniu, jesteś moją
najwspanialszą Anną na świecie,
bo jesteś moją mamą!
Życzę Ci samych dobrych dni,
dużo uśmiechu na twarzy,
jeszcze więcej wnucząt pomimo
że masz ich całkiem sporo
a szykują ci się kolejne dzieciaczki.
Abyś z nami żyła 100 lat
i jeszcze jeden dzień dłużej.
Bardzo Cię wszyscy kochamy!!

Agata Siwiec

Życzenia dla:

Anny Elżbiety Salamończyk z Ciechomina

Z głębi serca życzę Ci wszystkiego
najlepszego z okazji Imieniny!
Niech ten rok będzie pełen sukcesów,
spełnienia marzeń
i wielu pięknych chwil.
Żyj pełnią życia,
przetęńcz każdy życia dzień...

Marcin Milczarek Łuków

Życzenia dla:

Anny Mateńki, Wola Okrzejska

Kochana Aniu,
Szalona dziewczyno!
Niech wszystkie Twoje troski przemiją!
Niech szczęście w Twoim życiu zagości!
Niech na starość nie bolą Cię kości!
Żeby się Tobie dobrze wiodło
i żeby Cię nigdy nic nie ubodło!
Samych szczęśliwych chwil!
I rozpal wreszcie ten grill!
Co by goście przybywali
i Cię mocno wyściskali!
Sto lat!

Justyna Mateńka

Życzenia dla:

Ani Bednarczyk z Adamowa

Uśmiechaj się od samego rana,
nie tylko w twe imieniny,
ale o każdej życia godzinie.
Uśmiechaj się rano,
uśmiechaj się w południe
z uśmiechem Aniu wyglądasz cudnie.
Niechaj Ci dopisuje humor
i jakieś nie powodzenie, nigdy go nie psuje.
Niech twe marzenia się spełniają,
a kłopoty Cię omijają.
Życzę Ci, byś prawdziwej
miłości zaznała,
a na swej drodze prawdziwych
Przyjaciół spotkała.
Życzę Ci, zdrowia wiele i sił,
by każdy dzień przeżyty szczęśliwy był.
Niech Ci Bóg błogosławi,
byś była szczęśliwa sprawi

Marcin Milczarek z Łukowa



Życzenia dla:

Anny Jezierskiej z Pawłowic

Dla Ani !
I znowu spadła kartka z kalendarza,
Ten dzień tak ważny raz w roku się zdarza,
To są Twoje imieniny droga Aniu,
Ty Nas witasz uśmiechem
przy każdym spotkaniu,
Jesteś dla Nas jak gwiazda na niebie,
Cóż wart byłby każdy dzień bez Ciebie,
Kochamy Ciebie codziennie tak samo,
bo jesteś Naszą Mamą,
ale też Babcią Kochaną.

Beata, Tomek, Julcia i Igusia

Życzenia dla:

Anny Ciołek z Łukowa

Fakt to niedobry, prawie wstydlivy,
Niedopuszczalny, zły i naganny,
Fatalny oraz niesprawiedliwy,
Że jeszcze nie ma wiersza dla Anny.
To jest ogromne niedopatrzenie!
Winnych poszukać, to sprawa pierwsza,
A druga – braku uzupełnienie
I napisanie dla Anny wiersza.
Szukanie winnych zostawmy Ziobrze,
Bo chociaż prawnik z niego nietęgi,
To „w tym temacie” poszło mu dobrze,
Nawet niewinni dostali cięgi.
Skupmy się raczej więc na pisaniu,
By wiersz dla Anny powstał od ręki,
Sławił jej mądrość, stałość w kochaniu
I niewątpliwie opiewał wdzięki.
Gdy kilka zgrabnych zwrotek powstanie,
W formie wierszyka hymnu lub ody,
Za wykonane uznać zadanie
Można bez żadnej dla Anny szkody.
Niech więc się Anna więcej nie droczy
I niech nie będzie na nas już zła.
Niechaj szczęśliwie przez życie kroczy,
Za to szampana pijmy do dna.

Marcin Milczarek Ryżki

LUBARTÓW

Życzenia dla:

Ani Kroc, Łukówiec

26 dzień lipca
szykuje się niezła fiksa,
bo w Łukówcu Aneczka
kompocik nalewa do dzbaneczka.
Imieniny dziś obchodzi
więc wielka impreza nadchodzi.
Jubilatka w długie spodnie ubrana,
więc znajomi ze Stranger Things
życzenia ślą z rana.
Kot Majonez ostrzy pazury,
Coma każe skakać do góry.
Wszyscy do 505 Arctic Monkeys wracamy
i życzenia najlepsze Ci Aniu składamy.
Bo fajna z ciebie dziewczyna,
Co potwierdza cała twoja rodzina

Agata Kroc

Życzenia dla:

Anny Marzęty, Brzeźnica Bychawska

Droga Aniu,
nie życzę Ci
ANI róż
ANI burz
ANI nocy nie przespanych
ANI koników bujanych
ANI zdrowia szlachetnego
droga ANIU po prostu wszystkiego
najlepszego!
**Karolina Kosek,
Brzeźnica Bychawska**

Życzenia dla:

Ani Dudek, Warszawa

Wstaliśmy rano, Słonko świeci
Patrzemy w górę - ptaszek leci!
Usłyszeliśmy głos ptaszyny,
Że dziś Twoje imieniny!

Karolek i Edytka z Lubartowa

RADZYŃ PODLASKI

Życzenia dla:

Anny Rosińskiej, Kąkolewnica

W dniu Twych imienin
Droga Siostrzo życzę Ci:
Mnóstwo radości
Spełnienia marzeń
Wszelkiej pomyślności
Sukcesów i zdrowia !!!
I wszystko co piękne i upragnione
niech będzie w Twym życiu spełnione.
Aniu bądź zawsze uśmiechnięta,
jak w dniu dzisiejszego święta!!

Joanna Cechowska

Życzenia dla:

Anny Mróz z Turowa, Wójta Gminy Kąkolewnica

Cóż Ci życzyć Anno miła?
Byś zawsze w życiu szczęśliwa była.
By Ci złe myśli nie dokuczały,
sesje miłutko Ci upływały.
Dużo uśmiechu i moc radości,
niech każdy Twój dzień
będzie pełen miłości.
Sukcesów w pracy, w domu odpoczynku
z mężem i dziećmi przy ciepłym kominku.
Tego Ci życzy mieszkanka gminy,
ponieważ obchodzisz swe imieniny.

Sylwia Jóźwiak

PULAWY

Życzenia dla:

Anny Nowak

Dzisiaj babci Ani imieniny,
zjedzie się tu pół rodziny,
będą kwiaty i prezenty,
każdy będzie uśmiechnięty.
Babcia Ania się raduje
i wnuczęta swe całuje.
Szczęścia, zdrowia, pomyślności
i dużo radości.

Wnuczęta Ola, Nikoś i Kubuś

Życzenia dla:

Anny Nagrodzkiej

Najlepsze życzenia imieninowe
dla Pani Sołtys Anny Nagrodzkiej.
Zdrowia, pomyślności i samych
słonecznych dni
życzy sąsiadka.

Witamy na świecie



**Michalina Kornacka,
Stara Wieś,
gm. Borki**

ur. 17 lipca, g. 21:45,
4210 g, 56 cm.
Rodzice: Ewelina i Patryk,
rodzeństwo: Adrian, Wiktoria
i Hania



**Kajetan Zabielski,
Lubartów**

ur. 16 lipca, g. 10:40, 3860 g, 54 cm.
Rodzice: Ewelina i Marcin



**Kacperek Gassa,
Biała Podl.**

ur. 17 lipca, g. 10:45, 4520 g, 60 cm.
Rodzice: Katarzyna i Jakub



**Krzysio Chalimoniuk,
Biała Podl.**

ur. 17 lipca, g. 23:11, 4040 g, 56 cm.
Rodzice: Angelina i Łukasz,
rodzeństwo: Kacper



**Oktawian Trochimiuk,
Kunów**

ur. 17 lipca, g. 14:12,
Rodzice: Katarzyna i Bartosz,
rodzeństwo: Antoś 3 l.



**Marcel Kałabunowski,
Kopytnik, gm. Łomazy**

ur. 16 lipca, g. 13:08, 2974 g, 52 cm.
Rodzice: Andżelika i Tomasz,
rodzeństwo: Nikola 6 l.



**Wiktor Mazurek, Drelów,
gm. Międzyrzec Podl.**

ur. 14 lipca g. 17:04, 3670 g, 56 cm.
Rodzice: Ewelina i Mateusz,
rodzeństwo: Lidia



**Laura Grzesiak,
Abramów**

ur. 16 lipca, g. 11:48, 4050 g, 60 cm.
Rodzice: Aleksandra i Paweł,
rodzeństwo: Filip



**Magdalena Wójcik,
Głębokie, gm. Uścimów**

ur. 18 lipca, g. 10:09, 3300 g.
Rodzice: Marta i Piotr,
rodzeństwo: Jakub 12 l., Bartosz 8 l.



**Cezary Pruszcak,
Derewiczna,
gm. Komarówka Podl.**

ur. 18 lipca, g. 18:15, 3500 g, 54 cm.
Rodzice: Alicja i Tobiasz



**Antoś Nicpoń,
Zagrody
Łukowieckie**

ur. 18 lipca, g. 10:55, 3690 g, 56 cm.
Rodzice: Katarzyna i Damian

Walery Pisarek (1931–2017) – profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Cała opowieść zaczęła się w dworku w Jaszczowie. Miejscowość w powiecie łęczyńskim ma niebanalną i godną uwagi historię, ale wiele osób dowiadywało się o niej z powodów ściśle „gramatycznych”. Od profesora studenci ze wszystkich stron kraju mogli usłyszeć w czasie obleganych wykładów, że jedyna prawidłowa odmiana w celowniku nazwy dwóch wsi z jego rodzinnych stron to ku „Jaszczowowi” i „Milejowowi”.

...Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany;
Świeciły się z daleka
pobielane ściany,
Tym bielsze, że odbite
od ciemnej zieleni
Topoli, co go bronią
od wiatrów jesieni...

- opis oczywiście dotyczy Soplicowa, ale w filmie dokumentalnym „Był dwór” z 1995 roku profesor właśnie od niego zaczął swoją opowieść o domu rodzinnym. Takie postawienie sprawy łączy ze sobą dwie ojczyzny, którym wierny był Walery Pisarek - ziemiański Jaszczów na Lubelszczyźnie oraz polszczyznę.

Krótkie dzieciństwo

Sielskie dzieciństwo przysłego uczonego przerwał wybuch wojny. - Ojciec wyjechał na wschód z całą dyрекcją, siostra została w Radomiu, mamusia i dzieci w Jaszczowie, służba uciekła - wspominała jedna z siostr profesora. Ojciec, zatrzymany przez Sowietów, został zesłany w głąb Rosji i zmarł w 1940 roku. Rodzina o szczegółach dowiedziała się długie lata później.

Po zakończeniu działań wojennych niezwykle zdolny chłopiec zaczyna uczęszczać do gimnazjum w Milejowie. Dość szybko pakuje się w kłopoty. Znakomite, patriotyczne tradycje domowe nie pozwalają na zachowanie bierności wobec nowego, koszmarnego ustroju. Zarówno po mieczu jak i kądzieli otrzymuje geny konspiratora: wśród przodków miał członków POW, brat matki miał nawet, jak się wydaje,

skłonności komunizujące choć oskarżenie o zamach terrorystyczny w 1923 roku i idący za tym proces wydawały się być oparte na nikłych dowodach. Nie wiemy zbyt wiele o szczegółach organizacji, planach działania i celach grupy młodzieży, która skupiła się wokół młodziutkiego Pisarka.

Przyszło czterech oberwańców

Pisze jego córka pani Dorota Krzywicka-Kaindel:

Jesienią 1946 roku oskarżono go o nielegalne posiadanie broni i zorganizowanie grupy konspiracyjnej „Nauka-Ojczyzna-Wiara”. Został wówczas zamknięty w baszcie lubelskiego zamku. Był wielokrotnie przesłuchiwany, poniżany i bity drewnianą pałką po nagim ciele. Spędził tam pół roku. Stłoczeni więźniowie spali w kilkudziesięciu na betonie bez sienników. Zimą przez pozbawione szyb otwory okienne średniowiecznej baszty padał śnieg. Dziś to miejsce uznawane jest za jedno najcięższych więzień stalinowskich czasów w Polsce. (...) - Przyszło czterech oberwańców i zabrali mi moje dziecko, syna. Rozpacz okropna, a on wychodząc i widząc mój płacz, rzekł: »Mamusiu, i Ty płaczesz?«. Słowa niezapomniane. Zaczęła się wędrówka po adwokatach, sądach. Sprawa. Zwolniony z amnestii po sześciu miesiącach. Nie wiedziałam, kiedy go wypuszczą, więc stałam pod zamkiem w Lublinie przez dwa dni na mrozie i ślocie. (...) Wróciliśmy do domu. Rano na drugi dzień witam go, a on mi mówi: »Mamusiu, uszczypnij mnie, niech wiem, że nie śnię« - pisała babcia.

Z lubelskiej wieży na Jagiellonkę

Ciężkie więzienie nie złamało młodzieńca. Jak się wydaje wyszedł silniejszy, twardszy, mocniej przekonany o swoich ideałach i potrzebie chodzenia z głową podniesioną do góry nawet w najtrudniejszych okolicznościach.

W międzyczasie jego matka, Wanda z Bagińskich, wychodzi ponownie za mąż. Spotyka przypadkowo Mariana Chaciewicza, swoją młodzieńczą miłość. Dwadzieścia pięć lat wcześniej zwróciła mu pier-



Dwór w Jaszczowie od strony ogrodu. Zdjęcie z roku 1959 pochodzące z karty zabytku (zobacz www.zabytek.pl)



Profesor Pisarek w latach sześćdziesiątych często odwiedzał Jaszczów, pomagał w pracach remontowych, wyprowadzał krowy, jak wynika z filmu zachowanego w Polskim Archiwum Filmów Domowych (<https://filmydomowe.artmuseum.pl/>) sprawiał mu to ogromną przyjemność

ścioneek, kiedy ten, w jej ocenie, migał się od pójścia na front w 1920 roku. Teraz spotyka go jako steranego życiem pana w średnim wieku, który dopiero co wrócił ze zsyłki w głąb Sowietów. Skoro jednak tak zweryfikował swój patriotyzm... Chaciewicz okaże się bardzo przyzwoitym, lojalnym wobec rodziny człowiekiem.

Walery Pisarek składa podanie o przyjęcie na studia. Musi mocno się nagłowić, żeby znaleźć odpowiednią formułę. Pisze, że rodzice prowadzili gospodarstwo rolne, milczy, że z dworem i kilkudziesięciohektarowe. Datę śmierci ojca przenosi na rok 1943, o swoim epizodzie więziennym milczy. Udało się! Można studiować

polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim i zakładać tajną organizację!

W szponach bezpieki

O studenckiej organizacji „Helena” wiemy stosunkowo niewiele, wszystko co pewne pomieścił dr Grzegorz Baziur w 10-stronnicowym artykule w Studiach Historycznych w 2008 roku. Nie była to rozbudowana struktura. W maju 1950 roku w jednym z krakowskich parków spotkało się kilku studentów, postanowili coś zrobić: nawiązywać kontakty z Zachodem i podobnymi organizacjami. Kilku z nich (na pewno zaś jeden kolega jeszcze z czasów jaszczo-wsko-milejow-

skich) miało doświadczenie z pierwszej konspiracji. Kolejny raz spotkali się kilka miesięcy później i przyjęli nazwę. Za cały sprzęt mieli jeden powielacz i jeszcze wojenny pistolet.

Jesienią 1951 roku adres Pisarka ubecy znaleźli przy zastrzelonym konspiratorze z szeregów ruchu „Wolność i Sprawiedliwość”. Potem poszło już błyskawicznie. Następnego dnia Walery Pisarek został zatrzymany i dostawiony na Plac Inwalidów do Urzędu Bezpieczeństwa. To ten ponury budynek, do którego chodzi Mateusz Birkut z „Człowieka z marmuru”. Zaczyna się horror.

cdn.

Zbigniew Smółko

Dwór w Jaszczowie został zbudowany w początkach XIX wieku dla Ludwika Kickiego, wybitnego oficera armii Księstwa Warszawskiego, weterana m.in. bitew pod Możejkiem (Borodino) i Lipskiem, gdzie niemal do ostatnich chwil towarzyszył księciu Józefowi Poniatowskiemu. Po upadku Cesarza złożył dymisję i przez kilka lat prowadził życie hreczkosieja (z drobną skłonnością do bibek i hazardu...) w kilku rozrzuconych po Lubelszczyźnie majątkach. To na progu dworku w Jaszczowie przyjął deputatów, którzy przyjechali prosić go o przystąpienie do powstania, co ochoczo uczynił. Kiedy poległ śmiercią walecznych w czasie bitwy pod Ostrołęką, majątek odziedziczyła po nim jego żona, Natalia z Bispingów. Oprócz kapitalnych pamiątek została po sobie prace archeologiczne dotyczące najbliższej okolicy Jaszczowa. Kolejnymi właścicielami byli m.in. Rostrowscy, Poniatowscy - dziedzicem był m.in. Juliusz, kilkakrotny minister rolnictwa w czasach II Rzeczypospolitej

Z notatki ubeka o młodym Pisarku: (...) Już w Gimnazjum w Milejowie k. Lublina wchodził w skład młodzieżowej grupy, która krytykowała ustrój Polski Ludowej (...) Chłonnym na propagandę antykomunistyczną, pilnie słucha audycji radiowych BBC, dojrzewa u niego myśl zorganizowania nielegalnej organizacji (za tekstem Grzegorza Baziura w Studiach Historycznych z 2008 roku)

W niedzielę XXVI Jarmark Holeński. Takie cuda tylko tutaj

Będzie liturgia, sztuka, koncerty zespołów



W rejonie starego wiatraka zwykle słychać improwizowane koncerty. Zaraz obok warsztaty kowalskie, strefa kulinarna i stragany, stragany, stragany...



Istniejąca we wsi przed 1588 rokiem świątynia została zniszczona w czasie wojny północnej w 1702 roku. Miejscowa dziedziczka Paraskiewa Rzewuska natychmiast wówczas ufundowała, stojącą do dziś, cerkiew drewnianą wraz z dzwonnica. Utrzymana była w ludowym barokowym stylu jako świątynię jednonawową, z rzadką w architekturze cerkiewnej kwadratową absydą. Była to świątynia parafialną dla Holi, Zamołodycz, Kropiwek i Krzywówierzy. Od tej pory odprawiają się tutaj dwa roczne prazniki, czyli święta parafialne: w niedzielę po 23 lipca ku czci św. Antoniego i w listopadzie ku czci Paraskiewy Piatnicy

W pierwszą niedzielę po 23 lipca do Holi (pow. włodawski) można przyjechać z całego mnóstwa powodów. Z pobożności, bo to prawosławne święto ku czci patrona tamtejszej cerkwi św. Antoniego Pieczerskiego.

Z ciekawości, po pogranicze Polesia i Podlasia to ciągle teren, poza kilkoma ośrodkami turystycznie nieodkryty. Można cały dzień spędzić na pełnych wysokiej klasy rękodziela straganach. Można wreszcie słuchać muzyki, która kształ-

towała tu pokolenia. Każdy powód jest świetny. Historia dorocznych spotkań w Holi, maleńkiej, zamieszkałej przez kilkadziesiąt osób wioseczce między Parczewem a Włodawą, zaczęła się w latach dziewięćdziesiątych od organizowanych przez grupę przyjaciół (głównie z Radzyna Podlaskiego) plenerów malarskich. Ich gospodarzami było małżeństwo Aliny i Tadeusza Karabowiczów, artystów, miłośników i animatorów lokalnej kultury, znawców spraw wschodu, twórców skansenu dokumentującego historię materialną Podlasia i Polesia. Impreza puchła z roku

na rok, pojawiali się nowi ludzie, koncepty, działania. Jej centralnym punktem pozostała jednak poranna boska liturgia ku czci patrona tutejszej cerkiewki, świętego Antoniego Pieczerskiego z Kijowa, duchowego ojca wszystkich ruskich mnichów. Co roku celebrować ją arcybiskup Abel w asyście licznie zjeżdżającego duchowieństwa. Serdecznie namawiam, żeby choć na chwilę przystanąć na przycerkiewnym cmentarzu (bo sama świątynia wypełniona szczerze pobożnymi odpornymi na upały!) i choć na chwilę wsłuchać się w piękno cerkiewnoślawiańskich śpiewów, które

w tym miejscu wznoszone są od stuleci. Po zakończonym nabożeństwie można zajrzeć też do wnętrza, zawsze ktoś chętnie oprowadzi. Goście zjeżdżają z blizszej i dalszej okolicy. W trakcie nabożeństwa skansen zamienia się w ogromne, ciasne targowisko. Czego i kogo tam nie ma? Jest wszystko i są wszyscy! Pszczelarnie z miodami, Koła Gospodyń Wiejskich z cudeńkami lokalnej kuchni (polskiej, ukraińskiej, białoruskiej, tatarskiej, litewskiej), gliniane garnki, wikli-

nowe kosze, obrusy, produkty z lnu, wosku, obrazy, ikony, rzeźby, szkło, wyroby z drewna. Mistrzowie często dzielą się swoją wiedzą prowadząc warsztaty. Potem robi się coraz głośniejsze. Na scenę wkraczają ludowe zespoły, prezentujące muzykę, której czasem nie usłyszycie już nigdzie indziej. Od folku całego regionu, przez tzw. biały śpiew po nowoczesne aranżacje stareńkich motywów. Acz Zenka Martyniuka i jego kolegów brak. Tak czy siak: przyjeżdżajcie.

Zbigniew Smółko

Miejscowość Holi jest niewielką wsią usytuowaną przy szosie wiodącej z Włodawy przez Stary Brus do Parczewa oraz z Włodawy przez Wyrki do Sosnowicy. Obecnie mieszka w niej około stu osób, w tym kilka wyznających prawosławie rodzin ukraińskich

Bronisław Trentowski (1806–1869) – ze wsi pod Parczewem i Włodawą do niemieckich uniwersytetów (cz. III)

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

„W r. 1819, w którym ukończyłem 11 lat życia, posłał mnie ojciec do Łukowa i oddał do publicznego gimnazjum...” - pisze w autobiografii jeden z najciekawszych, a przy tym nieocenianych polskich filozofów XIX stulecia. Pijarska szkoła w Łukowie była żywną glebą dla wzrostu ambitnego i zdolnego młodzieńca.

Bolesław Trentowski urodził się w Opolu (gm. Podedwórze pow. parczewski), nauki pobierał w pijarskiej szkole w Łukowie, gdzie jego mentorem był słynny z uczoności i niepokornego charakteru ksiądz Kazimierz Pułaski. Potem ukończył studia uniwersyteckie w Warszawie,

przez dwa lata pracował jako nauczyciel w Szczuczynie. Na wieść o wybuchu powstania listopadowego wstąpił w szeregi armii, gdzie sprawował się nad podziw dobrze, dochodząc dzięki autentycznym zasługom na polach bitew do stopnia porucznika.

W świecie niemieckich uniwersytetów

...Zagniewani bogowie zawyrokowali nareszcie o klęskę mojej ojczyzny. Upadła najniebezpieczniejsza, a z nią runęły także (spizowe) niezdobyte mury, które mogły obrońić Europę przed barbarzyńcami, szerzącymi postrach! Zgon jej był jękiem umierającej wolności. Po tern, co zaszło, wkroczyłem do Prus z korpusem Rybińskiego, pożegnany moich współtowarzyszy i rozstałem się z zawodem rycerskim - napisze potem w autobiografii.

Nie da się wykluczyć, że w upadku Polski widział przyszły

ca? Kobieta, rospawiająca o filozofii Kanta, Szellinga, Hegla, taką samą obudza ekliwosć, jak wąsaty wiarus robiący pończochę. Jeżeli zaś, niestety, porzywa ona za pióro i wydaje system filozoficzny, będący z góry niefilozofią; wtedy odgrywa najkomiczniejszą rolę. Zauważcie, to pawian w szlafroku, przy pulpicie i przed stołem papierów! Chciała być mądrością nad mądrości, a okazuje się głupotą nad głupotą. Czem jest Ziemęcka, jako filozofka? I kobiecym i męskim zerem! Już niejeden babiaszek rzucił się do umiejętności i pisał o niej; żaden przecież niepodniósł jej na wyższy stopień i tylko nią frymarczył.

Trentowski nie zwykł gryźć się w język ani wstrzymywać pióra w polemikach naukowych i publicystycznych. Oto jak potraktował Eleonorę Ziemęcką, uznawaną za pierwszą polską filozofkę, z którą poróżnił się w znaczeniu dla pedagogiki dorobku Hegla (Trentowski cenił go wysoko, a Ziemęcka, pobożna katoliczka, nie...)

filozof jakieś fatum i wydarzenie traktował niezwykle poważnie. Swoją przyszłość w tym momencie wiąże z pobytem w Niemczech, szuka angażu na tamtejszych uniwersytetach, które w wielu dziedzinach stanowiły absolutną europejską czołówkę.

Zmienia nawet pisownię nazwiska z oryginalnego Trętowski na „Trentowski”. W Królewcu słucha wykładów w J. F. Herbarta. Po krótkim pobycie w Lipsku i Jenie udał się do Heidelbergu, gdzie rozpoczął studia filozoficzne pod kierunkiem protestanckiego teo-

Wyszkolony przez pobożnych pijarów z Łukowa wysokiego stopnia mason, utrzymujący, że Chrystus i bogowie słowianicy to w zasadzie to samo. Korespondent i równorzędny partner intelektualny Mickiewicza, Krasieńskiego, Hoffmanowej. Jeden z ojców polskiej pedagogiki, próbował stworzyć uniwersalny system filozoficzny wyprzedzający swoją epokę

profesurę, lecz mimo spełnienia wszystkich wymagań, dalej działał jako prywatny docent - utrzymując się z czesnego płaconego przez słuchaczy.

Traktat o edukacji

W 1842 roku publikuje swoje najważniejsze dzieło, *Chowanna, czyli System pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*. Dzieło jest potężne, w nowoczesnym wydaniu z roku 1970 ma z górą półtora tysiąca stron. W pierwszej części skoncentrowane jest na osobie samego wychowanka, w drugiej na postaci i metodzie działania nauczyciela i wychowawcy, trzecia zaś, najmniej praktyczna ale bogata w oryginalne przemyślenia, to swoista historia edukacji i towarzyszącej jej filozofii.

cdn.

Zbigniew Smółko

Tak spełnia się marzenia. Z Wiselki Józefów do Centralnej Ligi Juniorów i Ligi Wojewódzkiej

Dla trzech młodych zawodników Wiselki Józefów otwierają się nowe możliwości. W nadchodzącym sezonie dwóch z nich zagra w Centralnej Lidze Juniorów, a jeden w Lidze Wojewódzkiej.

Trzech młodych piłkarzy z rocznika 2010 - Jan Góralski, Antoni Bownik i Kacper Bernadzki - już oficjalnie żegna się z Wiselką Józefów. Teraz trenować i grać będą odpowiednio w barwach Górnika Łęczna, Polonii Warszawa i Lublinianki Lublin.

Centralna Liga Juniorów powstała w 2013 roku, zastępując Młodą Ekstraklasę. Jej opiekunem jest Polski Związek Piłki Nożnej.

Jak przyznaje trener Wiselki, Karol Jaruzel, takie pożegnania do najłatwiejszych nie należą, ale przed jego młodymi podopiecznymi otwierają się nowe możliwości. W końcu ciężko na o pracowali. Wspólnie trenowali od siedmiu lat. Oczywiście wszystkim mocno kibicuje.

- Ciężko pracowali na swój sukces. W ciągu tych kilku lat wspólnej pracy żyłem się z chłopakami, widziałem, jak się zmieniają... Ale cieszę się ich sukcesem i mocno trzymam kciuki, bo młody zawodnik w lepszej lidze zagrać nie może - mówi trener.



Od lewej: Antoni Bownik, Kacper Bernadzki i Jan Góralski

Jan Góralski:
„Przedemną nowe przygody i wyzwania”

- Dzięki grze w Wiselce zrozumiałem, co oznacza granie w piłkę, zostawianie serca na boisku, walczenie do ostatnich minut... Wygrywanie i przegrywanie meczów nauczyło mnie, że nigdy nie należy odpuszczać. Dowiedziałem się, jaką daje to radość, nie tylko na boisku, ale i poza nim. Z chwilą objęcia roli kapitana priorytetem dla mnie stało się nie tylko zdobywanie jak najlepszych wyników, ale również jednoczenie drużyny i wprowadzanie dobrego ducha. Miałem okazję poznać wspaniałych chłopaków, z którymi grałem i dzięki którym ten klub zostanie zapamiętany na długo. Tylu sukcesów nie byłoby bez znakomitego trenera - Karola

Jaruzela i proboszcza parafii Rybitwy - Marka Romańskiego. To właśnie dzięki nim w czerwcu 2022 roku, w Kołobrzegu wraz z drużyną, reprezentując parafię Rybitwy, zdobyliśmy Mistrzostwo Polski w Liturgicznej Służbie Ołtarza. Nie byłoby mnie tu, gdyby nie moi rodzice, którzy zawsze mnie wspierali i pomagali. Niestety moja przygoda z Wiselką się już kończy. Teraz będę grał w barwach Górnika Łęczna. Drużyna dostała się do Centralnej Ligi Juniorów i jest to dla mnie okazja, aby przejść na wyższy poziom. Mam nadzieję, że uda mi się grać tam równie dobrze, jak tu. Przedemną nowe przygody i wyzwania, ale zawsze będę pamiętał o swoich kolegach, przyjaciółach, trenerze i osobach, dzięki którym mogłem przeżyć niesamowite przygody.



Karol Jaruzel,
trener

Siedem wspólnych lat, wiele wspólnych treningów, wiele wspólnych wyjazdów. Przez ten czas chłopcy rozwijali się na moich oczach dzięki ciężkiej pracy na każdym treningu. Mieli swoje ambicje i konsekwentnie dążyli do celu. Cieszę się, że jako trener, mogłem dołożyć cegiełkę do ich sportowego rozwoju. Zawsze będę trzymał mocno kciuki, by ich marzenia się spełniły.

Antoni Bownik:
„Najlepiej będę wspominał kilkudniowe wyjazdy na przeróżne turnieje”

Żegnam się z Klubem Wisła Józefów i przechodzę do Polonii Warszawa. To było pięknych osiem lat wspólnego grania w tym klubie. Najlepiej będę wspominał kilkudniowe wyjazdy na przeróżne turnieje. A szczególnie turnieje Zina Cup.

Wraz z moją obecną drużyną będziemy walczyć w Centralnej Lidze Juniorów u-15, gdzie zmierzymy się z takimi drużynami jak: Radomiak Radom, Znicz Pruszków oraz Legia Warszawa. Aktualnie odpoczywam w domu i lecę się z kontuzji, ale już niedługo wracam do grania.

Kacper Bernadzki:
„Moim głównym celem, jest granie na najwyższym europejskim poziomie”

W piłkę gram od najmłodszych lat. Najpierw grałem z dziadkiem, który zarażał mnie pasją do tego sportu. Od 6. roku życia gram w Wiselce Józefów.

Uważam, że sport wpłynął na mnie pozytywnie, poprawił moją wytrzymałość, siłę i szybkość. Dzięki grze w klubie zyskałem wielu nowych przyjaciół i zrozumiałem, że praca zespołowa jest niezbędna do osiągnięcia sukcesu. Granie w piłkę nożną nauczyło mnie dyscypliny i determinacji w dążeniu do celu. Uprawianie tego sportu znaczy dla mnie wiele. Od zawsze byłem blisko

Centralna Liga Juniorów

to klasa męskich ligowych rozgrywek piłkarskich w Polsce. Jest ona przeznaczona dla drużyn juniorów starszych i juniorów młodszych. Zwycięzca rozgrywek „CLJ starszych” zostaje Mistrzem Polski juniorów starszych, a zwycięzca „CLJ młodszych” zostaje Mistrzem Polski juniorów młodszych. Zwycięzca rozgrywek dostaje prawo do gry w Lidze Juniorów UEFA.

z piłką nożną i z podziwem patrzyłem na piłkarzy, wychodzących na stadiony pełne kibiców. Mogę powiedzieć, że piłka nożna, to część mnie. Moim głównym celem, jest granie na najwyższym europejskim poziomie. Na ten moment, skupiam się na tym, aby dać z siebie wszystko w Klubie Sportowym Lublinianka i wywalczyć z nim awans do Centralnej Ligi Juniorów.

Jan, Antoni i Kacper nie są pierwszymi zawodnikami Wiselki Józefów, którzy trafiają do innych klubów. Trzech podopiecznych Karola Jaruzela gra już w barwach Radomiaka Radom, jeden w Górniku Łęczna, a czterech zawodniczek - w Izabeli Puławy.

Agnieszka Gołębiowska

W łukowskim szpitalu może powstać oddział ortopedyczny

Każda z gmin oraz samorząd powiatu łukowskiego mają złożyć się na dostosowanie szpitala w Łukowie do utworzenia oddziału ortopedycznego. Dokonały tego już gminy Serokomla, Wola Mysłowska, a ostatnio „za” zagłosowali radni Miasta Łuków.

17 lipca radni Łukowa jednogłośnie podjęli decyzję o przekazaniu ponad 274 tys. zł na dostosowanie pomieszczeń SPZOZ w Łukowie na oddział ortopedyczny.

Dofinansowanie przez samorząd polegać będzie na przekazaniu pieniędzy powiatowi łukowskiemu, który sam w swoim budżecie na rok 2024 zabezpieczył na ten cel ok. 1 mln zł.

Zgodnie z propozycją starosty gminy powiatu łukowskiego



Mariusz Furlepa,
dyrektor SP ZOZ w Łukowie:
Czy powstanie oddział ortopedyczny, czy pododdział ortopedyczny, pokażą najbliższe miesiące

mają przekazywać środki proporcjonalnie do liczby mieszkańców, po 10 zł na osobę.

10 zł od mieszkańca

Gmina Serokomla oraz gmina Wola Mysłowska już podjęły stosowne uchwały. Swoją uchwałę w tej sprawie przyjęli również radni miasta Łuków.

- Projekt uchwały jest wynikiem wniosku, który wpłynął do Urzędu Miasta ze Starostwa Powiatowego. Starosta Łukowski zwraca się o solidarne współfinansowanie zadania pod nazwą „Dostosowanie pomieszczeń do funkcjonowania oddziału ortopedycznego

w szpitalu w Łukowie”. Propozowany sposób finansowania zakłada, że połowę środków przeznaczy powiat łukowski, a drugą połowę gminy powiatu według wskaźnika 10 zł od jednego mieszkańca - wyjaśnił Waldemar Siurek, sekretarz miasta Łuków.

- Dofinansowanie będzie dotyczyło tylko i wyłącznie remontu. Większość sprzętu już mamy, a część będzie zakupiona z innych dotacji. Logistyczne wyposażenie, takie jak łóżka, będziemy musieli rozważyć w przyszłości, ale to jest problem drugorzędny - wyjaśnił dyrektor szpitala, Mariusz Furlepa.

Dyrektor Furlepa wyjaśnił, że kosztorys i projekt są już gotowe, a całość inwestycji ma wynieść 2,4 mln zł.

Oddział czy pododdział?

Radny Grzegorz Gomoła zapytał o kosztorys i szczegóły planowanej inwestycji. - Czy to jest utworzenie oddziału, czy pododdziału ortopedycznego? - pytał.

Tego jeszcze nie wiadomo. Okazało się, że procedury, które zostałyby wycenione wyżej na oddziale ortopedycznym, będą identycznie wyceniane na oddziałach chirurgicznych z pododdziałami ortopedycznymi.

- Prosząc państwa o wsparcie do stworzenia oddziału ortopedycznego, ja jeszcze o tym nie wiedziałem. I po prostu wtedy tworzymy na siłę oddział ortopedyczny. Ze względów finansowych nie bardzo by miało to sens, dlatego że każdy oddział

musi mieć oddzielnego ordynatora, oddzielną oddziałową, oddzielny personel, natomiast jeżeli byłby to pododdział, to może być jeden ordynator, jedna oddziałowa, personel, ewentualnie troszkę zwiększony i nie będzie to wymagało dodatkowych nakładów i kosztów personalnych - wyjaśnił Mariusz Furlepa.

Formalne Poprawki i Ostateczna Decyzja

Podczas dyskusji radny Gomoła zgłosił formalny wniosek dotyczący konieczności posiadania pozytywnej oceny celowości inwestycji.

- Zgodnie z artykułem 115 ustawy o działalności leczniczej, jednostki samorządu terytorialnego mogą dofinansować inwestycje w ochronie zdrowia, jednak warunkiem jest posiadanie pozytywnej oceny o celowości inwestycji - stwierdził Gomoła.

274 590,00
- tyle przeznaczy Miasto Łuków na dostosowanie pomieszczeń do funkcjonowania oddziału ortopedycznego

Dyrektor Furlepa zapewnił, że odpowiednie dokumenty są w trakcie przygotowywania.

Radny Gomoła zaproponował również zwiększenie kwoty dofinansowania z 10 zł na mieszkańca do 12 zł, z czego po dyskusji z adwokatem Urzędu Miasta zrezygnował.

Ostatecznie Rada Miasta jednogłośnie przegłosowała uchwałę o przekazaniu pomocy finansowej z poprawką dotyczącą opinii o celowości inwestycji.

Patryk Pytlak

REG

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Motor wrócił do Ekstraklasy! Dwa gole na Arenie Lublin

Ponad trzy dekady poza piłkarską elitą, a w międzyczasie mecze z drużynami pokroju Wólczanka Wólka Pełkińska czy Hetman Żółkiewka. 21 lipca 2024 roku Motor w końcu wrócił do najwyższej ligi piłkarskiej w kraju. Premierowy mecz w PKO BP Ekstraklasie lublinianom jednak nie wyszedł.



W niedzielę na trybunach Areny Lublin zasiadło 14 158 widzów. Gospodarze postawili się faworytom, ale z boiska schodzili pokonani

W pierwszej kolejce Motor podjął na Arenie Lublin Raków Częstochowa, czyli siódmą ekipę poprzedniego sezonu PKO Ekstraklasy i mistrza Polski z kampanii 2022/2023. Faworytem meczu byli mierzący w powrót na szczyt goście.

Trener Motoru postawił na sprawdzonych graczach. W wyjściowej jedenastce Mateusz Stolarski wystawił tylko dwóch nowych zawodników: bramkarza Ivana Brkicia i pomocnika Krzysztofa Kubicę. Co ciekawe, mecz z wysokości trybun oglądał Michał Probiez, selekcjoner reprezentacji Polski.

Jako pierwsi przed szansą na zdobycie bramki stanęli lublinianie. W 18. minucie kapitalną okazję miał Michał Król. Zawodnik Motoru dostał prezent od bramkarza Rakowa - atakowany przez rywala Kacper Trelowski, próbując wykopać piłkę, posłał ją prosto pod nogi znajdującego się w polu karnym Króla. Pomocnik trafił jednak wprost w golkipera gości.

Pięć minut później serca kibiców Motoru zdrząły. Sędzia Jarosław Przybył dopatrzył się zagrania ręką piłkarza gospodarzy w polu karnym. Sytuacja została jednak sprawdzona w VAR. Arbiter ostatecznie zmienił decyzję.

Raków dopiął swego w 32. minucie. Po szybkiej wymianie podań piłkę do siatki Motoru skierował Ante Crnac, wykorzystując płaskie dośrodkowanie w pole karne Frana Tudora.

Tuż przed końcem pierwszej połowy sytuację żółto-biało-niebieskich skomplikowała nieco kontuzja środkowego obrońcy Kamila Kruka. Jego miejsce musiał zająć Słowak Marek Bartoš, dla którego był to debiut w lubelskim klubie i na polskich boiskach.

Po zmianie stron goście zdawali się kontrolować przebieg meczu. Od czasu do czasu atakowali „Motorowcy”, ale brakowało im precyzji. Strzały na bramkę często-



Mateusz Stolarski
trener
Motoru

Motor zacznie strzelać w piątek

Nie mam pretensji do zawodników. Przy pierwszym голу mieliśmy czas przeciw-

stawić się tej kontrze. Błędy indywidualne zdecydowały, że Raków strzelił. Przy drugim голу zbyt szybko wrzuciliśmy aut. Poziom zawodników jest znacznie wyższy, ale Raków też popełniał błędy. Dzisiaj strzelili oni, w piątek zacznie strzelać Motor. Zespół wyszedł odważny, bez ograniczeń, uwierzył w to, że może grać w tej lidze skutecznie.

chowian oddali Król i Piotr Ceglaz - pierwszy uderzał w sam środek, a drugi nad poprzeczką.

Szkoleniowiec gospodarzy próbował zmienić sytuację na boisku, wprowadzając m.in. Jacquesa Ndiaye oraz debiutujących w żółto-biało-niebieskich Kaana Caliskanera i Christopera Simona.

Tymczasem w 88. minucie drugą bramkę zdobyli piłkarze Rakowa. Na listę strzelców wpisał się wprowadzony chwilę wcześniej Dawid Drachal. Podawał mu Cmac.

Raków mógł strzelić trzeciego gola, lecz po uderzeniu z dystansu Petera Baratha świetną paradą popisał się Brkić.

Motor Lublin - Raków Częstochowa
0:2 (0:1)

Bramki: Cmac 32', Drachal 88'.
Motor: Brkić - Wójcik, Rudol, Kruk (42' Bartos), Luberecki (77' Simon), Król, Wolski, Scalet (77' Stolarski), Kubica (58' Caliskaner), Ceglaz, Mras (58' Ndiaye).
Raków: Trelowski - Racovitan, Rodin, Pestka, Tudor (91' Svarnas), Berggren, Kochergin (84' Drachal), Silva, Cmac, Adriano (77' Otieno), Makuch (84' Barath).
Żółte kartki: Rudol - Adriano, Racovitan, Cmac.
Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).
Widzów: 14 158.

Dominik Smagała

PKO BP EKSTRAKLASA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Cracovia - Piast 1:1
Katowice - Radomiak 1:2
Jagiellonia - Puszcz 2:0
Lech - Górnik 2:0
Legia - Zagłębie 2:0
Motor - Raków 0:2
Pogoń - Korona 3:0
Śląsk - Lechia 1:1
Stal - Widzew (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Szczecin	1	3	3-0
2	Raków Częstochowa	1	3	2-0
3	Jagiellonia Białystok	1	3	2-0
-	Lech Poznań	1	3	2-0
-	Legia Warszawa	1	3	2-0
6	Radomiak Radom	1	3	2-1
7	Cracovia	1	1	1-1
-	Piast Gliwice	1	1	1-1
-	Śląsk Wrocław	1	1	1-1
-	Lechia Gdańsk	1	1	1-1
11	Stal Mielec	0	0	0-0
-	Widzew Łódź	0	0	0-0
13	GKS Katowice	1	0	1-2
14	Górnik Zabrze	1	0	0-2
-	Puszcza Niepołomice	1	0	0-2
-	Zagłębie Lubin	1	0	0-2
-	Motor Lublin	1	0	0-2
18	Korona Kielce	1	0	0-3

NASTĘPNA KOLEJKA (2-5.08.)
Korona - Legia, Lechia - Motor (26.07., g. 20.30), Piast - Śląsk, Puszcz - Górnik, Radomiak - Jagiellonia, Raków - Cracovia, Stal - Katowice, Widzew - Lech, Zagłębie - Pogoń

dsm

Emocji mniej, niż wskazuje wynik. Orlen Oil Motor Lublin bezproblemowo pokonuje Włókniarza

Mimo ogromnego potencjału kadrowego rywala Orlen Oil Motor był murowanym faworytem kibiców do triumfu. Rywale, mimo żużlowców znających lubelski owal jak własną kieszeń, nie byli w stanie nawiązać realnej walki.

Schemat meczów domowych Orlen Oil Motoru, choć przyjemny dla kibiców, zazwyczaj był do bólu przewidywalny. Częstochowianie postanowili się z niego wyłamać. Mimo porażek w dwóch pierwszych biegach nie brakowało walki. Mikkel Michelsen w walce o dwa punkty pokonał Jacka Holdera, a gonitwę później to samo kosztom Bartosza Bańbora uczynił Kajetan Kupiec. Dla juniora „Medalików” nie był to jednak szczęśliwy wieczór. W biegu czwartym upadł i nie był zdolny do dalszej jazdy.

Jeszcze większą niespodziankę sprawił Leon Madsen. Nie tylko pokonał Bartosza Zmarzlika, co samo

w sobie nie byłoby sensacją, ale zrobił to na ostatniej prostej przed metą, dając swojej ekipie pierwsze zwycięstwo indywidualne w spotkaniu. Na jego nieszczęście ostatni przyjechał Maksym Drabik i nie pozwoliło to ruszyć do odrabiania strat.

Tym razem jeszcze większe niż zwykle powody do uśmiechu może mieć Wiktor Przyjemski. Świeżo upieczony parowy mistrz świata był drugim najlepiej punktującym w zespole i wreszcie pojechał w biegach nominowanych. Zapracował na to ciężko, najpierw gromiąc rywali w starciach juniorskich, potem przywożąc za plecami Bartosza Śmigiel-skiego, aż wreszcie po atomowym starcie przywożąc za sobą duet gości i czterokrotnego mistrza świata.

Ciężko z kolei wyróżnić jakiegokolwiek z seniorów, spośród których żaden, wyłączając Zmarzlika, nie dowiódł „dwucyfrowki”. Mimo to przed nominowanymi niemal wszystko było jasne. Motor prowadził sześcioma punktami i tylko kataklizm mógłby pozba-wić go wygranej. By do niego nie doszło, postarał się Przyjemski, znów atomowo wychodząc spod

taśmy i zapewniając mistrzom Pol-ski kolejny triumf.

Kolejny mecz Motor odjedzie na wyjeździe z beniaminkiem — Falubazem Zielona Góra. Początek już 26.07 o godz. 18.

Orlen Oil Motor — Włókniarz Częstochowa
48:42

Motor:
9. Dominik Kubera - 8+1 (3,1*,2,1,1)
10. Mateusz Cierniak - 4 (2,2,0,0,-)
11. Jack Holder - 5 (1,0,1,3)
12. Fredrik Lindgren - 7+1 (1*,3,3,0,0)
13. Bartosz Zmarzlik - 12+1 (2,3,2*,3,2)
14. Wiktor Przyjemski - 10 (3,1,3,3)
15. Bartosz Bańbor - 2 (1,1,d)
16. Bartosz Jaworski - ns

Włókniarz:
1. Mikkel Michelsen - 10+1 (2,2,1,3,1*,1)
2. Maksym Drabik - 2 (0,0,-,2,0)
3. Mads Hansen - 1+1 (0,1*,0,-)
4. Kacper Worona - 10+1 (3,2,1,2*,2)
5. Leon Madsen - 16 (3,3,3,2,2,3) 6. Kajetan Kupiec - 2 (2,u,-,-)
7. Kacper Halkiewicz - 0 (0,0,-)
8. Bartosz Śmigiel-ski - 1 (0,1)

Filip Ogórek

Legenda schodzi ze sceny. Nie odchodzi jednak z MKS-u

Po wielu owocnych w triumfy latach Kinga Achruk kończy karierę. Legendarna rozgrywająca pożegnała się z klubem i kibicami.

Każda, nawet tak piękna kariera musi mieć swój koniec. Niedawno świat piłki ręcznej obiegła informacja o zejściu ze sceny żywej legendy MKS-u Funfloor Lublin.

- Nigdy nie ma dobrego momentu na taką decyzję. Nie chcę już odrywać kuponów z samej swojej obecności w klubie. Czuję, że nie mogę dać drużynie tyle, ile bym chciała. Czuję, że nadszedł ten czas. Zawsze chciałam grać na maksimum swoich możliwości i dawać drużynie najlepszą część siebie. Teraz widzę, że chciałabym dać więcej, a po prostu nie mogę. To trudny moment i trudna decyzja. Dziękuję ze wsparcie przez te wszystkie lata. Szczególnie tym, którzy wspierali mnie i cały zespół w ciężkich chwilach. Nie wtedy, gdy odnosiliśmy zwycięstwa, lecz

wtedy, gdy było ciężko. Moim zdaniem to definiuje prawdziwego kibica. Takie wsparcie w trudnych chwilach potrafi ponieść i dać wiatr w żagle. Jestem bardzo wdzięczna za te wszystkie lata gry. Za to, że mogłam wrócić w pewnym momencie do Lublina i reprezentować barwy tego klubu. Czułam się tu zawsze, jak w domu — mówi o swojej decyzji Kinga Achruk.

Rozgrywająca w narodowych barwach rozegrała 209 meczów, rzucając przy tym 569 bramek. To czwarte miejsce pod względem występów i piąte pod kątem zdobytych goli w historii polskiego szczy-piorniaka. Z kadrą pożegnała się w lutym ubiegłego roku, a w ostatnim czasie zdecydowała także o zakończeniu kariery również w pionie klubowym. Dla zprp.pl tak mówiła po odejściu z reprezentacji.

Urodzona w Krasniku szczypiornistka swoje pierwsze kroki stawiała w klubach takich jak: UKS 5 Puławy, UKS Dwójka Lublin i Orlik Lublin, skąd trafiła do SMS-u Gliwice. Kolejnym klubem w jej przygodzie było Zagłębie Lubin, z którym zdobyła swo-

je pierwsze mistrzostwo Pol-ski. Triumfowała w 2011 r., co jednocześnie było pierwszym tytułem dla „Miedziowych”. Największe sukcesy święciła w ekipie Budućnostu Podgo-rica. Z klubem z Czarnogóry, gdzie czterokrotnie zdobywała tytuł lokalnej ligi oraz puchar, święcąc przy tym trzy triumfy w lidze zrzeszającej najlepsze bałkańskie marki. W 2015 r. sięgnęła po Ligę Mistrzyń, by przez trzy pozostałe występy w niej z podgoricankami dochodzić co najmniej do półfinału.

W 2016 r. powróciła na Lubelszczyznę. W 146 ligo-wych spotkaniach zdobyła dla biało-zielonych 414 goli. Z MKS-em trzykrotnie wygry-wała polską ligę, dokładając do tego dwa srebra i dwa brą-zy. Szóstego lutego trafiła do siatki po raz tysięczny.

Żegna się z czynnym uprawianiem sportu, ale wciąż po-zostanie w lubelskim zespole, tyle że w innej roli. Zajmie się umowami sponsorskimi i mar-ketingiem.

Filip Ogórek

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Gol w ostatniej akcji! Niesamowita końcówka Górnika

Piłkarze pierwszoligowego Górnika nie zaprezentowali się w sobotę w Stalowej Woli zbyt dobrze, ale za to pokazali, że potrafią grać do końca. W szóstej minucie doliczonego czasu gry przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę.

W pierwszej kolejce sezonu 2024/2025 Betclit 1. Ligi zielono-czarni grali w delegacji w Stalowej Woli. Ich rywale to beniaminek, w poprzedniej kampanii „Stalówka” wywalczyła awans po barażach, w pokonanym polu zostawiając Chojniczankę Chojnice i KKS 1925 Kalisz.

Skład Górnika został gruntownie przebudowany względem ubiegłego sezonu. W wyjściowej jedenastce w sobotnim meczu znalazło się aż sześciu nowych graczy: bramkarz Branislav Pindroch, obrońcy Mateusz Broda i Dominikas Barauskas, pomocnicy Kamil Orlik i Patryk Malamis oraz napastnik Przemysław Banaszak.

Górnik nie jest w stanie zaskoczyć defensywy gospodarzy



Pavol Stano,
trener Górnika

Dwa razy ratował nas cudownymi zagraniemibramkarz

Tak, jak oczekiwaliśmy, ten mecz był rozgrywany

w bardzo trudnych warunkach, że przeciwnik będzie zmotywowany, żeby wygrać ten pierwszy mecz. To się potwierdziło. Trzeba uznać jakość przeciwnika, który postawił poprzeczkę bardzo wysoko. Dwa razy ratował nas cudownymi zagraniemibramkarz. Mieliśmy szczęście w pierwszej połowie przy tym słupku. W drugiej połowie był to już wyrównany mecz. Trzeba powiedzieć, że stać nasz zespół na dużo więcej, niż pokazał w sobotę. Musimy to przeanalizować, grać odważniej. Musimy być pewni siebie. Bardzo się cieszymy z tych trzech punktów, bo tu będzie innym zespołom bardzo trudno o punkty.

sobotniego meczu - tak wydało się niemal do ostatnich sekund meczu.

Tymczasem kilka razy blisko strzelenia gola byli piłkarze Stali. W pierwszej połowie na listę strzelców mogli wpisać się Jakub Banach i Kacper Chelmecki. Ten drugi trafił nawet w słupek bramki zielonoczarnych.

Po zmianie stron bramkę dla ekipy ze Stalowej Woli mo-

gli zdobyć Damian Oko oraz Jakub Imiela. Bardzo dobrze w bramce „Górników” spisywał się jednak Pindroch, nowy bramkarz łącznian, czym wydatnie pomógł swojemu zespołowi.

Zawodnicy „Stalówki” mogli czuć się rozczarowani, gdy w doliczonym czasie gry wciąż bezbramkowo remisowali z Górnikiem. Chwilę później byli już zdruzgotani.

WYNIKI 1. KOLEJKI

Odra - Ruch 0:2
Polonia - Znicz 0:1
Pogoń - Chrobry 1:2
Termalica - Warta 3:0
Płock - Kotwica 1:1
Tychy - Miedź 2:2
Stalowa Wola - Górnik 0:1
Stal - Arka (po zamknięciu wydania)
ŁKS - Wisła (przełożony)

NASTĘPNA KOLEJKA (26-29.07.):

Ruch - Znicz, Wisła - Polonia, Arka - ŁKS, Górnik - Stal (27.07., g.17), Miedź - Stalowa Wola, Kotwica - Tychy, Warta - Płock, Chrobry - Termalica, Odra - Pogoń

PIERWSZY MECZ W ŁĘCZNEJ

W premierowym spotkaniu przed łącznińską publicznością Górnik podejmie Stal. Rzeszowianie swój pierwszy mecz w sezonie rozegrali w poniedziałek, 22 lipca, już po zamknięciu bieżącego wydania „Wspólnoty”. Poprzednie rozgrywki „Stalówka” zakończyła na 11. miejscu, co w stolicy Podkarpacia musiało zostać odebrane jako rozczarowanie. We wspomnianym sezonie w łącznej Stal wygrała 3:1, w Rzeszowie było 3:0 dla gospodarzy

Stal Stalowa Wola -
Górnik Łęczna
0:1 (0:0)

Bramka: Warchoł 90`+6.

Stal: Smyłek - Furtak, Soszyński, Górski (77` Pchelka), Banach, Pioterczak (61` Lelek), Urban, Zaucha (77` Strózik), Wojtkowski (70` Imiela), Oko (77` Jończy), Chelmecki.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruck-Bet Termalica Nieciecza	1	3	3-0
2	Ruch Chorzów	1	3	2-0
3	Chrobry Głogów	1	3	2-1
4	Znicz Pruszków	1	3	1-0
5	Górnik Łęczna	1	3	1-0
6	GKS Tychy	1	1	2-2
7	Miedź Legnica	1	1	2-2
8	Wisła Płock	1	1	1-1
9	Kotwica Kołobrzeg	1	1	1-1
10	Stal Rzeszów	0	0	0-0
11	ŁKS Łódź	0	0	0-0
12	Wisła Kraków	0	0	0-0
13	Arka Gdynia	0	0	0-0
14	Pogoń Siedlce	1	0	1-2
15	Stal Stalowa Wola	1	0	0-1
16	Polonia Warszawa	1	0	0-1
17	Odra Opole	1	0	0-2
18	Warta Poznań	1	0	0-3

Górnik: Pindroch - Barauskas, Broda, De Amo, Bednarczyk, Deja, Orlik (61` Warchoł), Malamis (87` Szabaciuk), Żyra (87` Janaszek), Roginić (61` Spacil), Banaszak (78` Turski).

Żółte kartki: Soszyński, Furtak - Spacil.

Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała).

Widzów: 3764.

Dominik Smagała

Międzynarodowy Dzień Szachów w Lubartowie



Uczestnicy szachowych rozgrywek 20 lipca

57 szachistów z czterech województw walczyło w Lubartowie. Organizatorem turnieju 20 lipca był Lubartowski Uczniowski Klub Sportowy wspólnie z Lubartowskim Ośrodkiem Kultury.

Wyniki najlepszych szóstek. Do lat 8

- Witkowski, Piotr LKSz Lublin 6,0 pkt.
- Bazyluk, Mikołaj LUKS Lubartów 5,0 pkt.

- Szypulski, Radosław LUKS Lubartów 5,0 pkt.
- Śpiewak, Ignacy LKSz Lublin 4,5 pkt.
- Jedut, Antoni LUKS Lubartów 2,5 pkt.
- Pielichowska, Anastazja 2,0 pkt.

Do lat 10

- Sowa, Patryk LUKS Lubartów 7,0 pkt.
- Golus, Marcel Warszawa 5,0 pkt.
- Segit, Maksymilian SSz Cebularz Lublin 5,0 pkt.
- Muzyka, Zofia LUKS Lubartów 5,0 pkt.

- Do lat 10
1. Ożóg, Bartosz KMKSZACH Victoria Komplexbud 8,5 pkt.
2. Żaba, Patryk KSz Górnik Łęczyny 7,5 pkt.
3. Piekarczyk, Dominik LUKS Lubartów 7,0 pkt.
4. Baran, Franciszek LUKS Lubartów 7,0 pkt.
5. Sadownik, Łukasz LUKS Lubartów 7,0 pkt.

6. Czuchryta, Kacper LUKS Lubartów 7,0 pkt.

seniorzy

1. Dziubiński, Paweł SSz Cebularz Lublin 10,0 pkt.
2. Semczuk, Jerzy Lublin 9,0 pkt.
3. Kurlak, Jakub LUKS Lubartów 8,0 pkt.
4. Rogoza, Andrzej LUKS Lubartów 7,5 pkt.
5. Winiarski, Andrzej LUKS Lubartów 7,0 pkt.
6. Rokita, Mirosław LKSz Lublin 7,0 pkt.

SIATKÓWKA – PLUS LIGA

Siatkarze zaczęli przygotowania. W niepełnym składzie

Na 56 dni przed startem rozgrywek żółto-czarni spotkali się na tradycyjnym turnieju w plażówkę. 14 września drużyna Bogdanki LUK Lublin zainauguruje nowy sezon w siatkarskiej PlusLidze.

W szeregach lubelskiego zespołu zabrakło zawodników, którzy aktualnie przygotowują się do gry na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. Na zgrupowaniach swoich reprezentacji przebywają bowiem przyjmujący Wilfredo Leon (Polska), brazylijski libero Thales Hoos oraz środkowy bloku Fynnian McCarthy z Kanady. Z zagranicznych siatkarzy pojawił się natomiast Holender Bennie Tuinstra, który w czwartek przyleciał do naszego kraju.

Wspomniana wcześniej trójka kadrowiczów pojawi się w Lublinie w sierpniu. Zanim to nastąpi, Bogdanka LUK będzie trenować na do-

mowych obiektach. Dokładny plan przygotowań poznamy wkrótce. Wiadomo już, że podopieczni trenera Massimo Bottiego nie wezmą udziału w PGE Letniej Lidze, będącą kontynuacją cyklu PreZero Grand Prix PLS, w którym występowali w poprzednich latach. Odbędzie się natomiast Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza.

W pierwszym meczu nowego sezonu ligowego żółto-czarni zagrają na wyjeździe z wicemistrzem Polski, Aluron CMC Wartą Zawiercie. Do tej konfrontacji dojdzie 14 września. Dwa miesiące później siatkarze lubelskiego zespołu rozpoczną rywalizację w CEV Volleyball Challenge Cup. Wilfredo Leon i spółka rozpoczną zmagania w tych międzynarodowych rozgrywkach od 1/16 finału, gdzie trafią na zwycięzcę pary Volley Bartreng z Luksemburga lub izraelskie Maccabi Tel Awiw.

Karol Kurzępa

Kolarze ruszyli. Grand Prix Puław



13 lipca odbył się pierwszy wyścig w ramach XXXI (najstarszego w Polsce i co ważniejsze nigdy nieprzerwanego) Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB.

Zawody rozgrywane były na trudnej technicznie trasie, co prawda po nocnej burzy, ale przy bardzo szybko rosnącej temperaturze, która dodatkowo utrudniała zawodnikom zmagania. Na trasach widzieliśmy bardzo ambitną postawę i ciekawą rywalizację, a w poszczególnych grupach triumfowali: Natalia Maj (dziewczeta), Nikola Nowaczek (kobiety), Krzysztof Koza (do 10 lat), Dawid Biały (11-13 lat), Michał Szulowski (14-15 lat), Kamil Borowski (16-35 lat), Wojciech Wójtowicz (36 lat i starsi).



WYNIKI KOŃCOWE
DZIEWCZĘTA DO 10 LAT
1. Natalia Maj (Smugi)
KOBIETY
1. Nikola Nowaczek (Puławy)
CHŁOPCY DO 10 LAT
1. Krzysztof Koza (Puławy), 2. Hubert Karp (Sulejówkę), 3. Marcel Michalski (Puławy), 4. Bartosz Próchniak (Puławy), 5. Geralt Kukielka (Puławy), 6. Tadeusz Wójcik (Puławy), 7. Mikołaj Będa (Puławy), 8.

Adam Wenerski (Klikawa), 9. Jan Wójcik (Puławy).
CHŁOPCY 11-13 LAT
1. Dawid Biały (Biłgoraj), 2. Gustaw Pawłuszek (Baryczka), 3. Bartosz Będa (Mostostal), 4. Przemysław Maj (Smugi), 5. Piotr Cywiński (LKKG Lublin).
CHŁOPCY 14-15 LAT
1. Michał Szulowski (Janowiec).
MĘŻCZYŹNI 16-35 LAT
1. Kamil Borowski (GKK Peleton Oksów), 2. Karol Mrowiec

(Puławy), 3. Patryk Piskorek (Kazimierz Dolny), 4. Maciej Opolski (Lublin), 5. Andrzej Lackowski (Lublin), 6. Konrad Teper (Puławy), 7. Łukasz Karasiński (Puławy), 8. Dawid Nowaczek (Puławy).
MĘŻCZYŹNI 36 LAT I STARSI
1. Wojciech Wójtowicz (Energa Kozienice), 2. Przemysław Koza (Puławy), 3. Krzysztof Ciupa (Puławy), 4. Grzegorz Orzeł (Radawiec



Duży), 5. Marek Gawron (Jastków), 6. Marek Lipa (Lublin), 7. Łukasz Karp (Sulejówkę), 8. Paweł Rudziński (Lublin), 9. Jarosław Michalski (Góra Puławska), 10. Łukasz Tutruj (Lublin), 11. Tomasz Siewierski (Lublin).

Rywalizuj w sierpniu
Kolejny wyścig odbędzie się 10 sierpnia.

Rywalizacja będzie się toczyć jak zwykle na terenach leśny za hospicjum i Szkołą Podstawową nr 6 w Puławach (parking przy szkole). Grupy męskie powyżej 14 lat wystartują o godz. 9.30, a pozostałe grupy nie wcześniej niż o godz. 11. Impreza odbywa się przy wsparciu z budżetu Miasta Puławy.

mp

Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej wygrali zawodnicy z os. „Centrum Opole”



W rozgrywkach wzięło udział aż 15 drużyn z gminy Opole Lubelskie

W niedzielę, 7 lipca odbył się XVI Turniej Sołectw i Osiedli o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej. Rozgrywki zorganizowane zostały już po raz szesnasty.

Zgromadzonych gości i zawodników powitał Andrzej Fliszkiewicz. Satysfakcji z gry

i rywalizacji w duchu fair play życzył zawodnikom przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu

Lubelskim, Waldemar Gogół. Do rywalizacji przystąpiło 15 drużyn, z których najlepsi okazali się zawodnicy osiedla „Centrum Opole”. Najlepszym bramkarzem został Michał Adamczyk, a najlepszym zawodnikiem turnieju - Marcin Giza.

Wyniki:
I miejsce – Osiedle „Centrum Opole”
II miejsce – Osiedle „Cukrownia”
III miejsce – Sołectwo Puszn
IV miejsce – Sołectwo Elżbieta

Agnieszka Gołębiowska



Marcin Giza - najlepszy zawodnik turnieju



Michał Adamczyk - najlepszy bramkarz turnieju

Lacosanostra na tronie. Kruk z MVP

Po pięciomiesięcznej rywalizacji w regionalnej lidze siatkówki „KLEM-LIGA 10” znamy już wszystkie rozstrzygnięcia. Pierwsza trójka, czyli Lacosanostra, KS Volley Piątek i Powiat Puławski została wyłoniona w przedostatniej kolejce.

Na pozostałych miejscach uplasowały się kolejno: CKM Czarni Karmanowice, Strong Klem, Cina Prime Squad i Volley Dziki. Od czterech lat w powiecie puławskim rządzi Lacosanostra, czyli siatkarze z: Rąbłowa, Celejowa, Klementowic, Lublina i Ukrainy. Co roku jedna z drużyn próbuje zdetronizować najbardziej utytułowaną ekipę KLEM-LIGI, jak w 2021 Strong Klem (nauczyciele z Klementowic i Kurowa), w 2022 Lavidaloca (Końskowola, Zakierzki, Kazimierz Dolny), w 2023 Końskowola (Młynki, Końskowola) czy w 2024 KS Volley Piątek (Płonki, Puławy, Kurów, Zabłocie), jednak ostatecznie czegoś brakuje, by zdetronizować gwiazdorską drużynę.

Na zakończenie dziesiątego sezonu KLEM-LIGI Lacosanostra przypieczętowała mistrzostwo zwycięstwem 3-0 nad Strong Klem. Meczu pierwszej i piątej drużyny miał jednostronny przebieg i przypominał bardziej sparing niż rywalizację o punkty. Co prawda Strong Klem miał jeszcze szansę na czwarte miejsce w lidze, ale musiałby wygrać za trzy punkty z pięciokrotnymi mistrzami ligi, którzy od meczu pokazowego Lacosanostra – Reszta Świata w ubiegłym roku, nie przegrali meczu w KLEM-LIDZE. Tak było i tym razem po koncertowej grze Aleksandry Wieleby i Adriana Goljanka, Lacosanostra bez problemu wygrała dwa sety. W trzecim do wyniku 22-22 mogło się wszystko wydarzyć, gdyby nie



Mistrzowie ligi - Lacosanostra w całej okazałości

proste błędy własne Strongów. Bezlitośnie wykorzystał to (na co dzień sędzia WZPS) Konrad Pawlik swoją firmową zagrywką, nie dopuszczając do nerwówki, mając w pamięci mecz z Cina Squad. Lacosanostra z kompletem zwycięstw wygrała po raz piąty KLEM-LIGĘ.

W drugim meczu tej kolejki Powiat Puławski nie bez problemów pokonał Volley Dziki 3-1. Pierwsze dwa sety nie zapowiadały problemów Powiatu, bowiem trzecia drużyna ligi pewnie wygrywała 25-14, 25-14. Młodzież z gminy Kurów nie mogła w tych setach znaleźć sposobu na najstarszego zawodnika ligi Dariusza Kalbarczyka, który z blisko stuprocentową skutecznością kończył akcje w ataku. Co ciekawe, w obronie padły siatkarskie i obrony trudnych piłek nie były obce 59-letniemu zawodnikowi Powiatu Puławskiego. Podirytowane Dziki w trzecim secie zagrały w końcu jak w pierwszym meczu (przegranym nieznacznie 2-3), co przełożyło się na wynik 25-22. Czwarty set okazał się ostatnim w tym meczu, bowiem Powiat do połowy seta nie mógł odskoczyć na więcej niż dwa punkty, jednak na kłopoty przyszedł ponownie MVP spotkania Dariusz Kalbarczyk, który po idealnych nagraniach przez Olę Wójtowicz kończył ważne akcje dla swojej drużyny. Volley

Dziki zakończyły zatem rywalizację na siódmy miejscu, natomiast Powiat Puławski na najniższym na podium.

W ostatnim meczu KS Volley Piątek niespodziewanie gładko uporał się z młodzieżą z Ukrainy, wygrywając 3-0. Momentami tylko Cina Squad zagrażała wicemistrzom KLEM-LIGI, bowiem przez większość spotkania nie mogła sobie poradzić z przyjęciem zagrywki. Egzekutorem okazał się tym razem nie Szymon Wręga, a Michał Pawłowski który w pojedynkę zdobył połowę punktów dla swojej drużyny. Cina Squad nie przypomniała ekipy, która urwała seta Lacosanostrze i zagrała bez motywacji bowiem po korzystnym dla siebie wyniku Dzików z Powiatem, przed tym spotkaniem było wiadomo, że w końcu po kilku latach wydostała się z ostatniego miejsca w KLEM-LIDZE. Gratulacje dla KS Volley Piątek za zajęcie drugiego miejsca i nawiązanie równej walki z mistrzami ligi.

Naj, naj...

Ostatnim akordem tych rozgrywek jest wybór MVP 10 edycji KLEM-LIGI.

W plebiscycie znalazło się czwórka laureatów: Magdalena Banaś (Volley Dziki), Emil Kozak



MVP KLEM-LIGI został Kamil Kruk. Po lewej czołowa zawodniczka ligi Kamila Cyfra

(Powiat Puławski), Szymon Wręga (KS Volley Piątek) i Kamil Kruk (Lacosanostra).

Kapitan każdej drużyny mógł oddać jeden głos na zawodnika z pozostałych drużyn. I tak najwięcej głosów, tytuł MVP „KLEM-LIGA 10” oraz nagrodę rzeczową otrzymał pochodzący z Rąbłowa Kamil Kruk z Lacosanostry. Serdecznie gratulujemy drugiego tytułu w dziesięcioletniej historii rozgrywek.

Od organizatorów

Jak wiemy, Urząd Gminy w Kurowie w tym roku drastycznie obciążył dofinansowanie dla UKS-u Klementowia, który jest organizatorem KLEM-LIGI w związku z tym tylko zwycięska drużyna otrzymała puchar i dyplom, natomiast pozostałe drużyny dyplomy. Wszyscy uczestnicy otrzymali również pamiątkowe koszulki z okazji 10-lecia UKS-u Klementowia.

12 maja 2014 roku klub z Klementowic oficjalnie został wpisany do ewidencji w Starostwie Powiatowym w Puławach. W trwających pięć miesięcy rozgrywkach wzięło udział ponad 80 zawodników z całego powiatu puławskiego, którzy bardzo sobie chwalą jedyną taką ligę w powiecie i z ochotą przyjeżdżają do Zespołu Szkół Agrobiznesu

w Klementowicach. Cechą charakterystyczną KLEM-LIGI jest przyjazna atmosfera, która ma ogromne znaczenie w sporcie amatorskim.

UKS Klementowia za cel naczelny postawił sobie stworzenie przyjaznego i motywującego środowiska, w którym gracze będą czuć się zainspirowani i wspierani. Młodzieżowe drużyny, jak Volley Dziki czy Cina Prime Squad, nabyły dzięki tym rozgrywkom doświadczenie, które później procentowało w rozgrywkach szkolnych, reprezentując szkoły z Klementowic oraz Puław. Zapraszamy amatorów siatkówki do udziału w 11. edycji KLEM-LIGI.

WYNIKI 14. KOLEJKI

Strong Klem
– Lacosanostra

0-3
(13-25, 19-25, 22-25)

Strong Klem: Wojciech Wręga (kapitan), Mateusz Wręga, Aleksander Janicki, Kuba Nowocień, Katarzyna Jarzynka, Dariusz Sagan, Andrzej Jarzynka.

Lacosanostra: Julia Kruk (kapitan), Aleksandra Wieleba, Piotr Matyjaszek, Andrii Kuryliuk, Adrian Goljanek, Konrad Pawlik, Kamil Kruk, Łukasz Wieleba, Konrad Makarewicz.

KS Volley Piątek – Cina
Prime Squad

3-0

(25-6, 25-17, 25-11)

KS Volley Piątek: Michał Pawłowski (kapitan), Szymon Wręga, Kamila Cyfra, Jarek Stasiak, Kamil Płowaś, Bartek Osuch, Adam Podkościelny, Tomasz Skowronek, Karol Szymanek, Mateusz Jedrys.

Cina Prime Squad: Vitalii Vasyliiev (kapitan), Sviatoslav Storoshytskyi, Mykyta Zayika, Yevhenii Donets, Kira Ponomarenko, Yevheniia Stasieva, Andrii Siryk, Tymofii Ovsiuk, Timur Kolomiets.

Volley Dziki – Powiat
Puławski

1-3

(14-25, 14-25, 25-22, 17-25)

Volley Dziki: Jakub Wręga (kapitan), Karina Kowalkowska, Malwina Czajkowska, Jakub Kobus, Mikołaj Głos, Nikodem Wyskwar, Adam Koter, Kacper Paprota, Kacper Lis, Magdalena Banaś.

Powiat Puławski: Kamil Nastaj (kapitan), Emil Kozak, Piotr Skwarek, Maciej Korczak, Dariusz Kalbarczyk, Ilona Czosnyka, Olga Wójtowicz.

Czarni Karmanowice
- pauza

TABELA KOŃCOWA

Lacosanostra	12	34	36:6
KS Volley Piątek	12	31	32:12
Powiat Puławski	12	24	27:18
Czarni Karmanowice	12	15	19:24
Strong Klem	12	14	18:23
Cina Prime Squad	12	4	6:34
Volley Dziki	12	4	12:35

mp

Azoty już trenują. Kuchczyński szkoleniowcem

Zespół piłkarzy ręcznych z Puław rozpoczął przygotowania do zmagania w Orlen Superlidze.

Spore rozszady

Szkoleniowcem zespołu został Patryk Kuchczyński, były gracz Azotów, reprezentacji Polski. W pracy z bramkarzami będzie pomagał mu Piotr Dropek. Po zakończonym sezonie odszedł dotychczasowy trener: Siergiej Bebeszko, trener bramkarzy Valentyn Koschov oraz masażysta Michał Majcher.



Jan Antolak ma być ważną postacią Azotów. Ostatnio grał na wypożyczeniu w ekipie z Kalisza

W porównaniu z poprzednim sezonem zabraknie graczy, z którymi rozwiązano umowy: Rafała Przybylskiego, Kamila Koniecznego oraz Mateusza Zembrzyckiego. Kontrakty wygrały: Deividasowi Virbauskasowi, Vladislavowi Ostroshce oraz Dawidowi Fedeczakowi. Odszedł również Ivan Burzak.

Dwóch nowych

Dobłą wiadomością jest pozyskanie dwóch zawodników spoza Polski. Dean Sesi to czterokrotny mistrz Bośni i Hercegowiny. Zdobyl również pięć pucharów swojego kraju. Urodził się w 1996 roku w Banja Luce. Będzie grał

jako prawy rozgrywający. Od 2022 roku reprezentował barwy HC Ohrid w Macedonii Północnej. Mierzy 194 cm i waży 103 kg. Z kolei Giorgi Dikhaminjia pochodzi z Gruzji. 27-latek jest prawoskrzydłowym. Ostatnio występował w HK FCC Mesto Lovosice. Mierzy 188 cm, waży 88 kg.

Dużo młodzieży

W nowym sezonie dużo więcej szans na granie powinni mieć młodzi gracze Azotów. Po okresie wypożyczenia do Energa MKS-u Kalisz wrócił Jan Antolak. W kadrze są jeszcze: Jakub Bereziński, Ignacy Jaworski, Mi-

kołaj Urbanek, Tobiasz Górski, Karol Przychodzeń.

Zaczęli

Zespół ma za sobą pierwsze dni okresu przygotowawczego. Piłkarze mieli specjalistyczne badania, które odbyły się w Lublinie. Od poniedziałku nasi rozpoczęli właściwą pracę. Będą trenować dwa razy dziennie. W planach są sparingi z: Padwą Zamość oraz Stałą Mielec. Trenerami rywali są byli szkoleniowcy Azotów, odpowiednio: Zbigniew Markuszewski i Robert Lis. Puławianie zagrają również w turnieju w Legionowie.

mp
PUL

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Tak się bawi Janowiec! Ale się lali!



To było upalne popołudnie pełne wodnych zabaw



W miniony piątek w Janowcu w ruch poszły wiaderka, miski i cała masa różnego rodzaju wodnej broni...

Jak zapowiedzieli, tak zrobili! Z tej imprezy nikt nie wyszedł suchy...

Temperatury w tym roku mamy iście tropikalne... Większość z nas marzy o chwili w chłodzie. Na szczęście strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Janowcu razem z miejscowym domem kultury wpadli na świetny pomysł, który pozwolił się trochę ochłodzić - ogłosili wielką bitwę wodną.

Zabawa dla małych i dużych zorganizowana została na boisku w Janowcu w miniony piątek. Chętnych do wzięcia w niej udziału oczywiście nie brakowało. Uzbrojeni w... wiaderka, miski, butelki i inne wodne bronie stawili się licznie o wyznaczonej godzinie.

- Działo się i było gorąco! Tak, jak obiecaliśmy, nikt suchy nie wyszedł - relacjonowali wydarzenie organizatorzy. I, jak dodają, doskonale bawili się wszyscy - zarówno dzieci, jak i dorośli.



Współpraca popłaca. Dzięki pracownikom Domu Kultury w Janowcu i strażakom z OSP w Janowcu mieszkańcy mogli się trochę ochłodzić

Zaplanowane były same „mokre” konkurencje, m.in. wodna ciuciubabka, biegi wodne, gra „papier, kamień, nożyce”, podczas której też wody nie zabraknie... To była idealna zabawa dla całych rodzin.

- To co, są chętni, żeby to powtórzyć? - na to pytanie organizatorów wydarzenia chyba żaden z jego uczestników nie odpowie „nie”...

Agnieszka Gołębiowska



W piątek na stadionie w Janowcu wody nie brakowało...

Kto chce się pochwalić swoim starym pojazdem?



Nałęczowskie Spotkania z Motoryzacją Dawną odbędą się w niedzielę, 18 sierpnia

To wydarzenie ściągnie do Nałęczowa miłośników czterech kółek z całej Polski. W niedzielę, 18 sierpnia Nałęczów zmieni się w stolicę motoryzacji.

Już w sierpniu do Nałęczowa zjadą auta, motocykle, ciężarówki, traktory i wiele innych. A wśród nich również te, które wyprodukowane zostały jeszcze przed wojną, ale i youngtimery, które jeszcze niedawno widywaliśmy na ulicach.

W każdym razie będzie co podziwiać:

- Od pojazdów z za wielkiej wody, do pojazdów z za żelaznej kurtyny - zachęcają organizatorzy wydarzenia.

A przy okazji będzie można spotkać wielu miłośników i kolekcjonerów starych pojazdów, porozmawiać o ich pasji.

Oczywiście nie zabraknie czegoś na ząb. Na terenach zielonych przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie pojawią się stoiska z przeróżnymi potrawami.

A co zrobić, żeby wziąć udział w tym wydarzeniu? Wystarczy do 8 sierpnia wysłać chęć uczestnictwa w Nałęczowskich Spotkaniach z Motoryzacją Dawną na adres: klasyki@naleczow.pl

Zgłoszenie powinno zawierać markę, model, rok produkcji, numer rejestracyjny pojazdu oraz (obowiązkowo) imię i nazwisko właściciela.

Na zgłaszających czekają niespodzianki!

Agnieszka Gołębiowska

Jeszcze raz będą wybierać sołtysa

Wójt gminy Janowiec unieważnił wybory sołtysa w sołectwie Brzeście. Powodem jego decyzji było stwierdzenie braku prawa wybieralności na funkcję sołtysa Justyny Kozak. Unieważnione zostały także wybory Rady Sołeckiej.

23 lipca o godzinie 19 w Świątyni Wiejskiej w Brzeście odbędzie się kolejne zebranie wiejskie, na którym mieszkańcy sołectwa wybiorą nowego sołtysa i Radę Sołecką.

Jeżeli w pierwszym terminie zebrania nie będzie wymaganego kworum, to na godz. 19.15 - już bez względu na liczbę uczestni-

ków - ustalony został drugi termin zebrania.

Porządek zebrania:

1. Otwarcie zebrania i stwierdzenie kworum.
2. Przyjęcie porządku zebrania.
3. Przedstawienie zasad i trybu wyborów Sołtysa i Rady Sołeckiej.
4. Wybór komisji skrutacyjnej ds. przeprowadzenia wyborów Sołtysa i Rady Sołeckiej.
5. Przeprowadzenie wyborów Sołtysa i ogłoszenie wyników wyborów.
6. Przeprowadzenie wyborów Rady Sołeckiej i ogłoszenie wyników wyborów.
7. Wnioski i zapytania.
8. Zamknięcie zebrania.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Co zmieniło się w gminie Baranów w 2023 roku?

Przekonać się o tym można zapoznając się z raportem o stanie gminy, który szczegółowo przekazuje informacje o wydatkach, dochodach i zmianach jakie zaszły w Gminie Baranów w ubiegłym roku.

Raport o stanie gminy to dokument, do przygotowania którego zobowiązany jest organ wykonawczy gminy (w przypadku Gminy Baranów jest to wójt). Zawiera on szczegółowe informacje o m.in. finansach, inwestycjach, poczynionych zmianach czy ludności. Wyżej wspomniany raport jest jednym z głównych elementów, na podstawie którego rada podejmuje decyzję o udzieleniu wójtowi wotum zaufania.

Jest nas lekko mniej

Jak wynika z raportu, liczba ludności w gminie spadła względem ostatniego roku, jednak jedynie o 20 osób (0,5% względem 2022). W 2023 roku zanotowano - 24 urodzenia i 38 zgonów,

zameldowało się 88 osób, natomiast wymeldowało się 75. Na koniec 2023 r. liczba ludności wynosiła 3 783 - gmina zmniejszyła się więc o 20 mieszkańców względem roku 2022.

Rozwój gminy został oceniony na podstawie grupy porównawczej, składającej się z gmin: Abramów, Ułęż, Serokomla oraz Janowiec (są to gminy z województwa lubelskiego o zbliżonej do Baranowa liczbie mieszkańców). Liczba osób prowadzących w Baranowie działalność gospodarczą wyniosła 161 osób (spadek względem ostatniego roku o 3,6%) co było najniższą wartością w grupie porównawczej - podobnie wygląda sytuacja przy ogólnych dochodach gminy oraz jej wydatkach. W porównaniu do innych gmin, Baranów wypadł korzystnie przy dochodach z udziału w podatkach dochodowych mieszkańców.

Jeżeli chodzi o liczbę zarejestrowanych bezrobotnych to na koniec 2023 r. wyniosła ona 81 osób i była wyższa od średniej w grupie porównawczej (średnia 78). Najwięcej osób bezrobotnych było w gminie Abramów - 104, najmniej w gminie Ułęż - 60. W porównaniu do poprzedniego roku nastąpił wzrost liczby bezrobotnych o 5,2% (4 osoby).

Droga oświata

Do budżetu gminy wpłynęło 20 367 614 zł (dochody własne - 8 162 860 zł, subwencje - 9 002 119 zł, dotacje krajowe - 3 079 199 zł, dotacje UE - 123 436 zł), natomiast dochód na 1 mieszkańca wyniósł 5 383,98 zł. Wydatki budżetu zamknęły się w kwocie 21 962 346 zł - tradycyjnie, najwięcej funduszy pochłonął system oświaty, na ten cel wydano 6 933 644 zł, co stanowi 31% wszystkich wydatków. Na drugim miejscu znalazła się gospodarka komunalna i mieszkaniowa, przeznaczono na ten segment 4 364 001 zł (19,9% wszystkich wydatków). Podium zamknął system pomocy społecznej, który uszczuplił budżet gminy o 3 658 880 zł (16,7% wydatków). Wspomnieć należy także o kosztach administracji publicznej, jej działanie uszczupliło budżet o 3 560 887 zł (16,2% wydatków). Rok został zakończony z deficytem 1 594 531 zł (został on pokryty nadwyżką z ubiegłych lat). Gmina nie zaciągnęła żadnych pożyczek i rok zamknęto bez żadnych zadłużeń.

Wydatki inwestycyjne zostały zrealizowane w kwocie 4 637 076 złotych, zrealizowano łącznie 10 projektów. Do największych należały

m.in. rozbudowa i modernizacja oświetlenia drogowego (łącznie koszt: 2 487 922 zł) czy adaptacja zabytkowego budynku starej plebanii na cele kulturalne i turystyczne (łącznie koszt: 3 113 817,00 zł). Warto również wspomnieć o wybudowaniu placu zabaw (koszt: 78 738,58) oraz plenerowej siłowni (81 037,45 zł).

3 783
- tyle na koniec 2023 roku wynosiła liczba mieszkańców gminy

To tylko niektóre dane, zawarte w raporcie o stanie gminy, który zawiera również informacje na temat mienia, jakim dysponuje gmina, wykaz dróg publicznych czy wszystkich uchwał podjętych w ubiegłym roku przez radę - dokument można przeczytać w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu.

Mateusz Kowalski

Garncarstwo z Baranowa wciąż doceniane

Gminne Centrum Kultury wraz z Lokalną Grupą Działania „Zielony Pierścień” podtrzymują tradycję baranowskiego garncarstwa, sięgającą nawet XVI wieku. W GCK można obejrzeć wystawę ceramiki dawnych mistrzów.

O tym, jak ważnym aspektem dla miasta było garncarstwo - przypomniało stowarzyszenie „Zielony Pierścień”.

- Był tu bardzo ważny ośrodek garncarski. Naczynia baranowskie miały swój styl. Wyróżniały się kształtem i charakterystycznymi zdobieniami. Dominującym kolorem ceramiki

z Baranowa jest jasny brąz. Jest on tłem dla dekoracji o barwie białej, jasnożółtej, ciemnobrązowej i ciemnozielonej - informuje organizacja.

Do tej pory w Gminnym Centrum Kultury w Baranowie można oglądać wystawę sztuki, składającą się z ceramiki wykonanej przez dawnych baranowskich mistrzów. Obejrzeć tam można różnego rodzaju garnki, dzbanki, kubki i inne przedmioty codziennego użytku w oryginalnym stylu.

Więcej informacji o tradycji lokalnego garncarstwa można znaleźć w publikacji stowarzyszenia „Zielony Pierścień”, dostępną do pobrania na ich stronie internetowej.

Mateusz Kowalski

Kto zmodernizuje oczyszczalnię w Żyrzynie?

Gmina szuka wykonawcy, który podejmie się modernizacji i rozbudowy oczyszczalni ścieków w Żyrzynie. Termin zgłaszania ofert wygasa 9 sierpnia.

Zakres projektu obejmuje wiele robót, w których zawierają się nie tylko remonty i przebudowy istniejących instalacji, ale także montaż i budowy nowych obiektów. Dodatkowym utrudnieniem

jest fakt, że wszelkie prace muszą zostać wykonane bez przerwania ciągłości odbioru ścieków dopływających z kanalizacji sanitarnej.

Potencjalni wykonawcy mogą składać swoje oferty za pomocą wniosków udostępnionych na głównej stronie internetowej Gminy Żyrzyn do 9 sierpnia.

Czas na realizację zamówienia trwać będzie przez 15 miesięcy od dnia podpisania umowy.

Mateusz Kowalski

Gm. Żyrzyn: Opłaty za żłobek w górę. Ale będzie wsparcie

Władze gminy Żyrzyn przemyślają się do podwyżki opłat za pobyt oraz wyżywienie w gminnym żłobku „Małe Misie” w Żyrzynie. Decyzję podejmą radni na najbliższej sesji.

Jak mówi ustawa, opłata za pobyt dziecka - która od 2022 roku wynosiła 1000 złotych - wzrośnie do 1350 złotych, natomiast maksymalna opła-

ta za wyżywienie wzrośnie o złotówkę (z 8 zł na 9 zł). Nie zmieni się natomiast opłata za godzinę opieki wykraczającą poza 10 godzin dziennego pobytu - 30 złotych.

Mimo sporych podwyżek, zwłaszcza za pobyt (o 350 zł więcej) gmina uspokaja rodziców i uzasadnia wprowadzone podwyżki.

Jak przekazują urzędnicy - na mocy przepisów ustawy „Aktywny rodzic”, rodzice będą mieli możliwość skorzystać

z nowych świadczeń na dziecko w wieku od 12. do 35. miesiąca życia - niezależnie od dochodów i pobierania świadczenia 800plus. Ustawa ta wprowadza trzy nowe świadczenia dla rodzin z dziećmi od 1 roku do lat 3, wypłacane przez ZUS:

1) świadczenie „aktywni rodzice w pracy” - kierowane do aktywnych zawodowo rodziców dziecka, którym będzie przysługiwać świadczenie w wysokości 1 500 zł miesięcznie przez okres 24 miesięcy (1

900 zł dla dzieci z orzeczeniem niepełnosprawności)

2) świadczenie „aktywnie w żłobku” - kierowane do rodziców dzieci uczęszczających do instytucji opieki nad dziećmi do lat 3 (żłobków, klubów dziecięcych lub dziennych opiekunów), będzie przysługiwało w wysokości do 1 500 zł miesięcznie, jednak nie więcej niż wysokość opłaty, jaką rodzic ponosi za pobyt dziecka w instytucji opieki (pieniądze wędrują bezpośrednio do żłob-

ka/klubu - nie są wypłacane rodzicom)

3) świadczenie „aktywnie w domu” będzie przysługiwało na każde dziecko w rodzinie w wieku 12. do 35. miesiąca życia i będzie wypłacane w wysokości 500 zł miesięcznie, jest to wsparcie dla tych rodziców, którzy pozostaną nieaktywni zawodowo lub ich dziecko nie uczęszcza do instytucji opieki.

Wybór formy świadczenia będzie należał do rodziców - ale będzie mógł być wielokrot-

nie zmieniany w razie zmiany sytuacji życiowej lub planów.

- Do Żłobka „Małe Misie” w Żyrzynie przyjmowane są dzieci od 12. miesiąca życia, tak więc przy odpowiednim wyborze formy świadczenia przez rodziców proponowana nowa kwota opłaty za pobyt dziecka w Żłobku, przez cały jego okres pobytu, będzie finansowana w 100% przez wsparcie uzyskiwane z ZUS - zapewniają urzędnicy.

Mateusz Kowalski

Gmina
Wąwolnica



Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



Gmina
Markuszów



Wąwolnica: Plac targowy do przebudowy. Wykonawca poszukiwany

Gmina szuka wykonawcy robót. Teren zostanie utwardzony i połączony z Rynkiem oraz Placem Maryjnym. Wszystko dzięki dotacji z „Polskiego Ładu”.

Targowisko w Wąwolnicy znajduje się przy ul. 3 Maja to dla okolicznych mieszkańców miejsce, gdzie mogą nabyć świeże owoce i warzywa, czy załatwić inne sprawunki. Plac w czasie różnych większych uroczystości pełni także funkcję parkingu.

W każdą środę swoje stoiska rozkłada tu wielu sprzedających. Niestety zarówno oni, jak i kupujący nie są zadowoleni ze stanu nawierzchni placu. Znajdują się w niej liczne doły, w których zbiera się woda.

- Pół biedy, jak nie pada, ale jak pójdzie dobry deszcz, to tam jest istne bajoro - mówi nam mieszkaniec Wąwolnicy.

O problemie pisaliśmy jakiś czas temu na łamach Wspólnoty. Wtedy wójt Marcin Łaguna przyznawał rację użytkownikom targowiska i podkreślał, że teren ten chce zmodernizować. Na przeszkodzie stawały jak zwykle pieniądze. Gmina planowała bowiem pozyskać na ten cel środki zewnętrzne. Okazja ku temu nadeszła, gdy w ubiegłym roku rządzący ogłosili nabór do kolejnej edycji Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Dobrze wieści dla Wąwolnicy nadeszły na początku października



Tak obecnie wygląda plac targowy w Wąwolnicy. Sprzedający, jak i kupujący narzekają na nawierzchnię i dziury. Po obfitych opadach deszczu suchą stopą niestety ciężko przejść

2023 r. Gminie przyznano na ten cel 5,1 mln zł. Dzięki temu dofinansowaniu będzie możliwa modernizacja placu targowego wraz z jego połączeniem z rynkiem i Placem Maryjnym.

- Przede wszystkim plac zostanie solidnie utwardzony, częściowo kostką, częściowo tzw. geokrą. Teren targowiska zostanie podniesiony, zastosujemy tam technologię, która zapewni efektywne odwodnienie terenu znajdującego się bezpośrednio przy rzece Bystrej. Zamysł jest taki, aby po modernizacji był dużym terenem użytkowym i tętnił życiem. Chcielibyśmy, aby odbywały się tam nie tylko targi, ale także różnego rodzaju imprezy związane z produktem lokalnym, wydarzenia kulturalne, sportowe, koncerty - opowiada wójt Marcin Łaguna i dodaje:

- W ramach zadania chcemy też wykonać malowniczą ścieżkę

”



Marcin Łaguna, wójt gm. Wąwolnica
Zamysł jest taki, aby po modernizacji plac był dużym terenem użytkowym i tętnił życiem

wzdłuż rzeki Bystrej z małą architekturą. Oprócz tego w planach jest zmodernizowanie i powiększenie zlokalizowanego tam budynku, w którym znajdzie się miejsce dla obsługi placu targowego, pomieszczenie gospodarsze oraz toaleta.

W planach władz gminy jest także zakup mobilnej sceny artystycznej.

- Nie mamy takowej, wydarzeń mamy coraz więcej, więc chcielibyśmy też mieć swój sprzęt - mówi wójt Wąwolnicy.

Włodarze zakładają, że jeśli szybko uda się wybrać wyko-

nawcę, prace ruszą jeszcze w tym roku. Realizacja inwestycji, przy dobrych wiatrach, ma potrwać ok. 2 lat.

Co z targami na czas przebudowy? Wójt Łaguna ma nadzieję, że uda się dojść do porozumienia z firmą, która będzie realizować zadanie, by mogły odbywać się na wydzielonej części terenu, nie objętej akurat modernizacją. Jeśli to nie będzie możliwe, gmina będzie szukać innego rozwiązania.

Marta Pietron

Tak potrafią bawić się w Klementowicach



Były tańce, atrakcje dla dzieci i dobre jedzenie



Najmłodsi mogli skorzystać np. z malowania buziek

Były tańce, wspólne biesiadowanie i atrakcje dla dzieci. Taką imprezę mieszkańcom przygotowali miejscowi strażacy i rada sołecka.

Wydarzenie odbyło się w niedzielę 14 lipca. Okażąc do zabawy był odpust w tutejszej parafii pw. Św. Klemensa i Św. Małgorzaty. Na placu przed remizą na mieszkańców czekały atrakcje - stoiska gastronomiczne, rollbary oraz grill. Organizatorzy nie zapomnieli również

o najmłodszych. Dzieci mogły wziąć udział w zabawach z animatorami, zrobić sobie tatuaż, albo pomalować buziek. Do ich dyspozycji były także dmuchane zjeżdżalnie. Można było również skorzystać z przejażdżki konnej. Uczestnicy rodzinnego pikniku bawili się do późnych godzin przy muzyce zespołu Tener.

- Impreza była udana, przyszło sporo osób - podsumowują druhowie z OSP w Klementowicach.

Marta Pietron

Mieszkańcy gminy Końskowola chcą więcej emek

Za pośrednictwem radnych zawnieśli do władz gminy o przywrócenie kursów w weekendy. Wrócą 4, ale od września.

Kwestia ta stała się w czerwcowej sesji rady gminy i najpierw była omawiana na komisji komunalnej. Po przeanalizowaniu gminnego budżetu władze zgodziły się na przywrócenie kursów w soboty.

- Planujemy, aby były to cztery kursy rozrzucone w ciągu każdego dnia - mówił wójt Mariusz Majkutewicz.

Zmiany wejdą w życie najprawdopodobniej od 1 września.

- Będziemy bardzo dokładnie monitorować, ile osób korzysta z tych połączeń. W tej chwili płacimy już za emki ponad 800 tys. zł. Jeżeli chcielibyśmy tylko te soboty dodać przez cały rok, to nasze koszty, przy założeniu, że stawka się nie zmieni, a MZK najprawdopodobniej znów podniesie

stawki, to będziemy musieli jako gmina dopłacać (do kursów autobusów na terenie gminy - przyp. red.) co najmniej 1 mln zł - tłumaczył Mariusz Majkutewicz.

Wstępnie takie rozwiązanie ma funkcjonować do końca roku, a w tym czasie urzędnicy będą analizować obciążenie emek na trasach na terenie gminy.

- By zdecydować, czy takie kursy utrzymać w przyszłym roku, czy też dokonywać jakichś korekt.

Marta Pietron

Wąwolnicka straż zaprasza młodzież

Ruszyły zapisy do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Pierwsze spotkanie już w najbliższy piątek.

W naszym powiecie przybywa młodzieżowych drużyn pożarniczych. Dla młodzieży to okazja do poszerzenia swojej wiedzy, zapoznania się ze służbą,

a także możliwość złapania bakcyli już na całe życie. Kolejna drużyna ma szansę powstać przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Wąwolnicy. Druhowie zapraszają osoby zainteresowane w wieku od 10 do 17 lat na spotkanie organizacyjne z opiekunami. Odbędzie się ono w piątek 26 lipca o godz. 18.00 w budynku miejscowej OSP.

Marta Pietron

Do Wąwolnicy przyjedzie mammobus

20 września z bezpłatnego badania piersi będą mogły skorzystać mieszkanki gminy między 45. a 74. rokiem życia.

Chorobom lepiej zapobiegać, niż leczyć, a wczesne wykrycie schorzenia zwiększa szansę na jego całkowite wyeliminowanie. Dlatego warto się badać i mieć swoje zdrowie pod kontrolą. Szansę na to będą miały we wrześniu mieszkanki Wąwolnicy i okolic. I to zupełnie za darmo, w ramach NFZ. Badanie jest bezbolesne, wystarczy wcześniej się na nie zapisać pod nr 58 325 76 0.

Marta Pietron

Markuszów upamiętnił dawnych żydowskich mieszkańców



Prof. Dan Oren właśnie na markuszowskim cmentarzu odnalazł groby swoich przodków. Na niedzielną uroczystość przyjechał ze swoimi studentami z USA i Kanady

Na budynku urzędu gminy zawisła tablica ufundowana przez Marszałka Województwa Lubelskiego. Ma przypominać mieszkańcom i turystom, że Żydzi stanowili niegdyś część Markuszowa, tworzyli jego kulturę i tradycję.

To kolejna tego typu uroczystość na terenie powiatu puławskiego. Podobne tablice pojawiły już w Kurowie i Końskowoli. Inicjatorem akcji upamiętniania społeczności Żydowskiej na Lubelszczyźnie jest Marszałek Jarosław Stawiarski, a koordynatorką czuwającą nad wdrożeniem idei jest prof. Sabina Bober z KUL-u. W Markuszowie tablica upamiętniająca miejscowych Żydów straconych podczas Akcji Reinhardt zawisła w szczególnym miejscu - na budynku urzędu gminy,

Pprzed wojną Żydzi stanowili połowę mieszkańców Markuszowa. Wielu przedstawicieli społeczności żydowskiej zginęło, a ich szczątki spoczywają na tutejszym cmentarzu.

Jak informują regionaliści Żydzi w Markuszowie pojawili się w XVII w. Król Jan III Sobieski wydał wówczas zgodę na budowę synagogi. Pierwszy cmentarz żydowski znajdował się w centrum miejscowości, w miejscu,

gdzie dziś mieści się urząd gminy. Potem, na początku XIX w. nekropolię przeniesiono gdzieś indziej, na ul. Łachy. Tu znajduje się do tej pory. W 1937 r. wykonano betonowe ogrodzenie cmentarza. Markuszowscy Żydzi zajmowali się handlem i rzemiosłem. Kres społeczności żydowskiej przyniosła II wojna światowa. Markuszów został zbombardowany i spłonął. W czasie działań wojennych macewy z cmentarza były używane

przez Niemców do wykładania dróg, czy podwórek. Po wojnie miejscem pamięci zaopiekował się jeden z ocalałych przedstawicieli społeczności żydowskiej. W 1999 r. teren został wpisany do rejestru zabytków.

Kilka lat temu do Markuszowa przyjechał prof. Dan Oren, który właśnie tu wraz z matką odkrył groby swoich przodków. Zainicjował projekt odnowienia muru markuszowskiego cmentarza.

Teresa Klimowicz ze Stowarzyszenia Studnia Pamięci, Monika Tarajko z Teatru NN i dr Paweł Sygowski - historyk, znawca historii żydowskiego cmentarza markuszowskiego.

Dr Dan Oren przyjechał do Markuszowa z grupą studentów ze Stanów Zjednoczonych i z Kanady.

Spotkanie otworzył wójt Leszek Łuczywek, głos zabrali także prof. Bober oraz Dan Oren. W swoich wystąpieniach dziękowali za kultywowanie pamięci o żydowskich przodkach. Potomek markuszow-

skich Żydów podkreślał, że jak podają źródła historyczne stosunki między polskimi i żydowskimi mieszkańcami Markuszowa były dobre. Symbolicznego odsłonięcia pamiątkowej tablicy dokonali wójt Leszek Łuczywek, prof. Sabina Bober jako reprezentantka Marszałka Województwa Lubelskiego oraz prof. Dan Oren.

W Gminnym Domu Kultury można także było obejrzeć wystawę zdjęć, poświęconą historii markuszowskich Żydów.

Marta Pietroń



W Gminnym Domu Kultury można obejrzeć wystawę ilustrującą historię społeczności żydowskiej, zamieszkującej niegdyś Markuszów



Fot. Gmina Markuszów



Symbolicznego odsłonięcia tablicy upamiętniającej żydowską społeczność Markuszowa dokonali (od lewej) prof. Sabina Bober, prof. Dan Oren i wójt Leszek Łuczywek

Nowa stacja paliw w regionie. Już niedługo zatankujemy w Bochothnicy

W sierpniu zacznie działać stacja paliw Orlen. Powstaje na skrzyżowaniu dwóch dróg wojewódzkich.

O tym, że w Bochothnicy pod Kazimierzem Dolnym powstanie stacja paliw na łamach Wspólnoty pisaliśmy już rok temu. O tym fakcie informował nas burmistrz Artur Pomianowski. Jednak od tamtego czasu nie się nie działa. Ale, gdy w tym roku na skrzyżowaniu drogi nr 824 (Annopol-Ży-



Fot. MP

Teraz kierowcy zmierzający ze stolicy województwa przez Nałęczów do Kazimierza będą mieli gdzie po drodze zatankować auto

ryzyn) i 830 (Lublin - Bochothnica), został wygrodzony plac budowy, wszystko stało się jasne. To właśnie tu na działce naprzeciwko

składu budowlanego i w sąsiedztwie supermarketu Biedronka powstaje stacja paliw. W lipcu, gdy zawiśł szylk, już było wiadomo,

że będzie to stacja Orlen. - Stacja będzie działać w standardzie Stop. Cafe 2.0., z pełną ofertą gastronomiczną i częścią restauracyjną. Kierowcy zatankują korzystając z dwóch dwustronnych dystrybutorów paliwa z przyciskiem zwiększającym wydajność tankowania Effecta ON, co będzie szczególnie przydatne dla właścicieli większych pojazdów, dystrybutora LPG oraz AdBlue. Klienci będą mogli również skorzystać z kompresora i odkurzacza - informują służby prasowe Orlenu.

Marta Pietroń

Znów posprzątają Wisłę

Stowarzyszenie „Razem dla Puław” po raz kolejny zachęca do wzięcia udziału w akcji „Czysta Wisła”. Tym razem mieszkańcy Puław i okolic będą mogli zadbać o czystość nad królową polskich rzek pod koniec sierpnia.

Głównym pomysłodawcą akcji sprzątania nabrzeża Wisły jest ekolog i podróżnik Dominik Dobrowolski. Swoim pomysłem zaraził wiele osób w całym kraju, które teraz organizują sprzątanie nie tylko wokół Wisły. W naszym regionie co roku ochotni-

cy uzbrojeni w worki i rękawice oczyszczają np. rzekę Bystrą czy okolice Wieprza.

Tym razem kolejna już akcja sprzątania Wisły, organizowana przez Stowarzyszenie „Razem dla Puław”, odbędzie się w sobotę 31 sierpnia. Uczestnicy spotkają się w puławskiej Marinie o godz. 10.00.

- Tam zrobimy odprawę, udostępnimy worki, rękawice i ruszymy w teren. Po skończonym sprzątaniu zapraszamy wszystkich uczestników na poczęstunek. Do zobaczenia nad Wisłą - zachęcają organizatorzy.

Marta Pietroń